

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek
6 maja 2022
nr 34 (LXXVII)
cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI
**MIKROFALE
ODKAŻAJĄ ODPADY**
STR. 2-3



REGION
**ŚWIĘTO WSZYSTKICH
POLAKÓW NA ŚWIECIE**
STR. 4



KULTURA
**POP
ART**
STR. 6



Mistrzowska feta

WYDARZENIE: Jak obiecali, tak też zrobili. Hokeiści Trzyńca w czwartek, punktualnie o godz. 11.00, wsiedli do autokaru oznaczonego napisem „Mistři” i spod Werk Areny wyruszyli na podbój hutniczego miasta. Okazja była przednia, Stalownicy po raz czwarty w historii klubu świętują bowiem zdobycie złotego medalu ekstraklasy.

Janusz Bittmar

Wstępne plany zakładały, że hokeistów zabierze w podróż specjalny autokar-kabriolet, czyli taki bez dachu, z którym Stalownicy celebrowali poprzednie mistrzowskie tytuły. Wróble na trzynieckich dachach ćwierkały też o piętrowym autokarze „doubledecker”, takim, który wozí w Ostrawie turystów do ogrodu zoologicznego oraz industrialnej strefy Dolne Witkowice. Specyficzne ukształtowanie terenu w Trzyńcu, zwłaszcza strefy w Hucie Trzynieckiej, zweryfikowało jednak pierwotne plany, a przed Werk Areną zaparkował wczoraj klasyczny autobus, którym Stalownicy podróżują na mecze.

Z racji wczesnej godziny, dla pracujących na pierwszej zmianie raczej niepraktycznej pory, przed Werk Areną zabrakło o godz. 11.00 tłumów kibiców. Znacznie potężniejsze zastępy fanów pojawiły się natomiast w godzinach popołudniowych podczas spotkania z hokeistami w Kauflandzie. W planach były luźne pogawędki, była też okazja do zrobienia pamiątkowych zdjęć czy zdobycia autografu. Hokeiści pozowali jed-



• Stalownicy Trzyńec z mistrzowskim pucharem – czwartkowa sesja numer jeden przed Werk Areną. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

nak do zdjęć już wcześniej, przed południem w Szpitalu AGEL na Podlesiu. Do zdjęć ustawili się przeważnie kibice płci pięknej, czyli miejscowe pielęgniarki ze szpitala. Czwartkowe mistrzowskie

obchody, w programie których nie zabrakło tradycyjnej wycieczki do „werku” i spotkania z władzami miasta, szybko przybrały postać wyluzowanej zabawy, w ramach której wszystko niemniej zostało

pozapinane na ostatni guzik. Nie było miejsca na improwizację, tak samo jak podczas finałowej serii ze Spartą Praga, gdzie podopieczni trenera Václava Varadi też nie zostawili nic przypadkowi.

Szampańska zabawa potrwa pod Jaworowym co najmniej do soboty. Na jutro zaplanowano kolejną odsłonę mistrzowskiej fety, tym razem podczas tradycyjnego Dnia Hutnika. **Fotogaleria na str. 13.**

Koniec z maseczkami

Czeski parlament za-
twierdził w środę zniesienie stanu zagrożenia pandemicznego. To oznacza m.in. koniec obowiązku noszenia maseczek w placówkach medycznych oraz w ośrodkach opieki społecznej. Podczas śródowych obrad w czeskim parlamencie minister zdrowia

Vlastimil Válek poinformował, że sytuacja związana z pandemią COVID-19 jest ustabilizowana i nie ma już konieczności stosowania dalszych restrykcji. Uchwała dotycząca zniesienia stanu zagrożenia pandemicznego została przyjęta jednogłośnie (głosowało 159 posłów) i weszła w życie w czwartek. Zgodnie z

nią w Republice Czeskiej znika obowiązek noszenia maseczek w placówkach medycznych i ośrodkach opieki społecznej, takich jak domy spokojnej starości czy ośrodki dla osób niepełnosprawnych. Urzędnicy zalecają jednak zastrzeżenie ust i nosa w przychodniach i na oddziałach ratunkowych. **(klm)**

REKLAMA

**WAKACJE
W OWIECZCE**

Pensjonat
Owieczka w Nydku
+420 734 753 840
www.penzionovecka.cz

Wykorzystaj swój Beene-fitt!

ZDANIEM... Łukasza Klimańca



klimanec@glos.live

Fajny film wczoraj widziałem. – Momentami były? – No masz! Najlepiej jak... – taki dialog Mariana Kociniaka i Andrzeja Zaorskiego zaczynał zwykle polski satyryczny program radiowy „Para-męt pikczers czyli kulisy srebrnego ekranu”, gdzie ci dwaj znani aktorzy streszczali sobie polskie i zagraniczne filmy. A miniony weekend, a właściwie to całe pięć dni (od 29 kwietnia do 3 maja), nad Olzą upłynęły właśnie pod znakiem filmu. I niezwykłych momentów, dzięki którym Cieszyn i Czeski Cieszyn wymieniane były zarówno w Pradze, jak i w Warszawie. Bo Przegląd „Kino na Granicy” to prestiżowa marka nie tylko na kulturalnej mapie pogranicza, Polski czy Czech, ale wyjątkowe wydarzenie w skali Europy, które nad Olzę ściągają miłośników kina, a przede wszystkim jego największe gwiazdy – reżyserów, aktorów, operatorów, scenarzystów, a także znanych pisarzy, publicystów, dziennikarzy.

Fajnie widzieć podczas tego przeglądu, jak oba miasta żyją, słyszeć ten gwar, rozmowy ludzi z różnych stron Polski i Czech, muzykę, jaka rozbrzmiewa z nadolziańskich klubów, przebiec w wydarzeniach filmowych, a także tych towarzyszących przeglądowi, na które warto się wybrać. Fajnie słyszeć, jak w ogólnokrajowych mediach eksperci pochylnie wypowiadają się na temat przeglądu organizowanego w miastach nad Olzą. Wreszcie, fajnie posłuchać, jak znani twórcy zachwycają się Cieszynem i Czeskim Cieszynem dostrzegając to, o czym niejeden mieszkaniec nieraz już zapominał albo po prostu przestał zauważać. Nad Olzą jest naprawdę pięknie i wyjątkowo. I tego trzymać się trzeba.

– No nie mów! Ale kino! – kończył satyryczną tyradę o każdym ze strasznych filmów Marian Kociniak we wspomnianym wcześniej programie.

O przeglądzie „Kino na Granicy” bez cienia ironii śmiało można powiedzieć: ale kino! Brawo! Podsumowanie imprezy na str. 9.

CYTAT NA DZIS



Mateusz Morawiecki,

premier RP

w 231. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja

Trudne czasy wymagają szybkich, zdecydowanych działań. Pomni doświadczeń historii nie możemy pozwolić, by kosztem bezpieczeństwa Rzeczypospolitej i jej sojuszników jeden z agresywnych sąsiadów wywoływał wojnę i mordował niewinnych ludzi

W OBIEKTYWIE...



• Antoni Piechniczek, jeden z najsłynniejszych polskich trenerów piłkarskich, w niedzielę 1 maja świętował w Wiśle swoje 80. urodziny. Podczas wydarzenia odśpiewał poświęconą mu tablicę w Alei Gwiazd Sportu na wiślańskim rynku.

Fot. UM WISŁA

DZIŚ...

6

maja 2022

Imieniny obchodzą:

Filip, Jakub, Jan

Wschód słońca: 4.53

Zachód słońca: 20.11

Do końca roku: 239 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Kosmosu

Przystawie:

„Kiedy w Filipa i Jakuba

deszcz pada, suchy rok

będzie; kiedy nie pada -

mokry będzie”

JUTRO...

7

maja 2022

Imieniny obchodzą:

Gizela, Róża

Wschód słońca: 4.51

Zachód słońca: 20.13

Do końca roku: 238 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Dronów

Przystawie:

„Gizela święta zimy nie

pamięta”

POJUTRZE...

8

maja 2022

Imieniny obchodzą:

Stanisław, Stanisława

Wschód słońca: 4.50

Zachód słońca: 20.14

Do końca roku: 237 dni

(Nie)typowe święta:

Narodowy Dzień

Zwycięstwa,

Dzień Bibliotekarza

i Bibliotek

Przystawie:

„Na świętego Stanisława

rośnie koniom trawa”

POGODA

piątek

dzień: 12 do 17°C

noc: 12 do 9°C

wiatr: 1-2 m/s

sobota

dzień: 13 do 19°C

noc: 12 do 9°C

wiatr: 2-3 m/s

niedziela

dzień: 12 do 19°C

noc: 11 do 7°C

wiatr: 1-2 m/s

Mikrofale odkażają odpady

Szpital wojewódzki w Hawierzowie, jako pierwszy w RC, zastosował nowe urządzenie do odkażania odpadów medycznych za pomocą mikrofal. W czwartek przedstawił je wicedyrektor ds. technicznych Petr Baránek. Dzięki nowoczesnej technologii placówka zaoszczędzi ok. 2 mln koron w skali roku.

Danuta Chlup

Urządzenie francuskiej produkcji Sterilwave zostało zainstalowane w hali, w której dawniej mieściła się szpitalna spalarnia odpadów. Obecnie szpital odwozi odpady zakaźne trzy razy w tygodniu do spalarni odpadów niebezpiecznych w Ostrawie. Po wprowadzeniu nowej technologii to się zmieni. – Nasz szpital produkuje dziennie pół tony odpadów medycznych. To są opa-



• Petr Baránek przedstawił nową technologię utylizacji odpadów zakaźnych. Fot. DANUTA CHLUP

500 kg

odpadów medycznych produkuje dziennie szpital w Hawierzowie. Po obróbce za pomocą nowoczesnej technologii objętość odpadów obniży się o ok. 80 proc., a ich masa o 20 proc. Odkazane zmielone odpady mogą być likwidowane w podobny sposób jak odpady zwykłe.

Studencie, podreperuj swój budżet!

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” ogłosiła nabór wniosków stypendialnych na semestr wiosenny roku akademickiego 2021/2022. Zakończy się on 15 czerwca. „Program stypendialny PLUS – Aktywny Student” dotyczy również studentów z Zaolzia, którzy kształcą się na czeskich uczelniach.

O stypendium mogą się starać osoby polskiego pochodzenia studiujące w krajach swojego zamieszkania, poza granicami

Polski. Warunkiem jego uzyskania jest m.in. ukończenie polskiej szkoły średniej z maturą, osiągnięcie co najmniej dobrych wyników w nauce na uczelniach wydających dyplomy uznawane przez ministerstwo edukacji danego kraju oraz posługiwanie się językiem polskim w stopniu co najmniej dobrym. Aktywni działacze polonijni mogą ponadto dołączyć do wniosku opis swoich działań, co zapewni im dodatkowe punkty. Brane są pod

uwagę również kierunek studiów czy sytuacja rodzinna wnioskodawcy. Wysokość stypendium wynosi 3 tys. zł na semestr. O stypendium Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” studenci mogą aplikować za pośrednictwem elektronicznego Systemu Rejestracji Wniosków Stypendialnych (SRWS). – Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej Fundacji www.pol.org.pl w zakładce „wniosek dla studentów”. (sch)

Sankcje na Rosję dotknęły hutę

Czeskie Biuro Analiz Finansowych (FAÚ) zablokowało we wtorek aktywa ostrawskiej firmy Vitkovice Steel w związku z sankcjami nałożonymi na Rosję.

Vitkovice Steel to europejski producent wyrobów hutniczych. Firma została założona w 2007 roku i należy do międzynarodowych funduszy inwestycyjnych ulokowanych w krajach byłego ZSRR. Jak pisał w marcu tego roku portal Info.cz, akcjonariusze powiązani są z rosyjskim państwowym bankiem rozwoju VEB. Informacje dotycząca rosyjskich właścicieli firmy demontowała rzeczniczka Vitkovice Steel Jana Dronská. Według niej, piątką cy-

pryjskich udziałowców to przedsiębiorcy z republik postsowieckich, a nie z Rosji.

Wkrótce po tym Vitkovice Steel wystosowały oświadczenie do mediów. – Kierownictwo spółki Vitkovice Steel jest zaskoczony komunikatem, który podały media. O zmrozeniu majątku nie ma żadnych informacji. W ostatnich dniach Biuro Analiz Finansowych powiadomiło nas jedynie o tym, że otrzymało bodziec do zbadania firmy i że spółka w ramach środków zapobiegawczych nie może wypłacać korzyści finansowych właścicielom. Tego nie robimy już od co najmniej trzech lat, ponieważ spółka nie generuje zysku netto – napisała Jana Dronská. Doda-

ła również, że spółka produkuje, ma pod dostatkami zamówień oraz żywi nadzieję, że wszystko się wkrótce wyjaśni. Zakład zatrudnia prawie 900 osób. Na eksport firma kieruje aż 70 proc. swojej produkcji.

– Spółka może działać dalej i wypłacać pracownikom należną płacę, a także wypełniać zobowiązania biznesowe wobec swoich partnerów. Nie wolno jej jednak sprzedawać ani przenosić akcji na innego właściciela – powiedział Czeskiej Agencji Prasowej rzecznik ministerstwa finansów Tomáš Weiss, wyjaśniając jednocześnie, że FAÚ zamroził sto procent udziałów firmy, stosując środki tymczasowe. (szb/sch)

Kwiaty pamięci w Holiszowie

W czwartek w 77. rocznicę wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego kobiet w Holiszowie przez polskich żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej, przedstawiciele Ambasady RP w Pradze złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą to wydarzenie.

Znajdujący się w województwie pilźnieńskim Holiszów to miejscowość, która na podstawie dyktatu monarchijnego z 1938 roku została przyłączona do Rzeszy Niemieckiej. Położona na terenie miasta szklarnia została przez Niemców przebudowana na zakład produkujący amunicję. Pracowało w nim 6000 przymusowych pracowników m.in. jeńcy wojenni i więźniowie. W 1944 roku w Holiszowie powstał obóz

koncentracyjny dla kobiet, które wykorzystywano do niewolniczej pracy w tym zakładzie.

5 maja 1945 roku polscy żołnierze Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych przedarli się przez linię frontu i po uzgodnieniu planu z dowództwem naciągających wojsk amerykańskich, które dwa dni wcześniej zbombardowały holiszowskie zakłady zbrojeniowe, wkroczyli do Holiszowa.

Polacy wyzwolili więźniarki niemieckiego obozu ratując ok. 700 osób, w tym 167 Polek oraz ponad 200 Żydówek – dowódca niemieckiego obozu miał bowiem rozkaz wydany przez samego Hitlera, by w przypadku zagrożenia ze strony zbliżających się wojsk amerykańskich wysadzić w powietrze cały obóz wraz z więzionymi tam kobietami. (klm)

Zamiast pociągu autobus

W ten weekend wyjazd w Beskid Śląsko-Morawski może być bardziej skomplikowany. Od wczoraj do wtorku 10 bm. nie będą kursowały pociągi na odcinku między Frydkiem-Mistkiem i Frydlantem nad Ostrawicą. Zastąpią je autobusy, w związku z czym rozkłady jazdy regionalnych linii autobusowych tymczasowo musiały ulec zmianie.

Remont na trasie między Frydkiem i Frydlantem był już konieczny. Dlatego od czwartku na tym odcinku pociągi zostały wstrzymane, a autobusy będą kursowały trochę inaczej. Wszystko po to, żeby poszczególne połączenia nawiązywały na siebie, a podróżni dotarli tam,

gdą potrzebują. Ludzie powinni liczyć się z wcześniejszymi porami odjazdów – zaznaczył wicehetman Radek Podstawka. Dodał, że w tych dniach wyruszając w podróż, koniecznie należy sprawdzić zmiany w rozkładach jazdy.

Wyłączenie z ruchu odcinka kolejowego między Frydkiem i Frydlantem będzie dotyczyć również turystów korzystających z pociągu pociągów „Lysyhor”. We Frydku będą musieli się przesiąść do autobusu, jednak we Frydlandzie – dla ułatwienia i większej wygody – nie będą musieli już wracać do pociągu. Autobus zawiąże ich bowiem aż do Ostrawicy. (sch)

KRESKĄ MALOWANE



P. Cz.
Rys. JAKUB MRÓZEK

Święto wszystkich Polaków na świecie

Dzień Polonii i Polaków za Granicą, obchodzony w poniedziałek po południu w ogrodach Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, po dwóch pandemicznych latach mógł odbyć się bez ograniczeń. Licznie przybyli goście świętowali, ciesząc się dodatkowo ze słonecznej pogody.

Danuta Chlup

o hymnach państwowych konsul generalna Izabella Wołhejko-Chwastowicz powitała gości po polsku i po czesku. W swym ojczystym języku zwróciła się do przedstawicieli polskich organizacji w RC, wymieniając prezesa Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego Helenę Legowicz oraz prezesa Kongresu Polaków Mariusza Wałacha. Po czesku witała gospodarzy miasta i regionu: prezydenta Ostrawy Tomáša Macurę oraz hetmana województwa morawsko-śląskiego Ivo Vondráka.

Do przedstawicieli polskich stowarzyszeń, szkół i instytucji z Zaolzia, ale też z Brna, konsul zwróciła się słowami: – W imieniu swoim i rządu Rzeczypospolitej Polskiej chciałabym Państwu z całego serca podziękować za waszą nieustraszoną pracę na rzecz utrzymania przez kolejne pokolenia przywiązania do ojczyzny przodków, za kultywowanie tradycji i polskiego języka, za opiekę nad polskim dziedzictwem kulturalnym. Dziękuję za każdy zjazd, każdą próbę chóru, każdą lekcję języka polskiego czy historii, każdy koncert, festyn czy zbiórkę harcerską.

Wołhejko-Chwastowicz przypomniała, że Dzień Polonii i Polaków za Granicą obchodzony jest po raz dwudziesty, a towarzyszy mu Święto Flagi, które uczy szacunku do symboli narodowych i miłości do Ojczyzny.



Jan Rytko otrzymał „Srebrne Spinki”.

– Flaga łączy wszystkich Polaków, tych ze Szczecina, Krakowa, Chorzowa, Trzyńca, Toronto czy Tokio. Bo przecież Polaków żyjących poza granicami jest prawie 20 mln. Wszyscy w takich dniach jak ten wspominają ojczyznę i w głębi serca tęsknią za Polską, o którą ich przodkowie walczyli i umierali.

Konsul wspomniała także o wojnie na Ukrainie i rosyjskich zbrodniach. Symboliczny był występ wokalny Ukrainki, jednej z uchodźców wojennych, która jest obecnie uczennicą Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Poza tym wystąpili utalentowani młodzi wokaliści z Zaolzia: Noemi Macura, Kamila Szwed oraz Przemek Orszulik.

Konsul wręczyła kilkanaście polskich odznaczeń osobom i organizacjom zasłużonym na polu krzewienia polskiej kultury i tradycji oraz współpracy polsko-czeskiej. Pełną listę nagrodzonych opubliko-

waliśmy we wtorkowym wydaniu gazety. Przypomnijmy, że znaleźli się wśród nich: Harcerstwo Polskie w RC, Scena Polska Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie, Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik” z Trzyńca, Czesława Rudnik (długoletnia redaktorka „Zwrotu”), Stanisław Gawlik (prezes Sekcji Historii Regionu przy ZG PZKO), osoby związane z festiwalem teatralnym „Bez Granic”.

Nagrodą konsula „Srebrne Spinki” został uhonorowany Jan Rytko, prezes Rodziny Katyńskiej w RC. Docenione zostały zainicjowane przez niego „Żywe lekcje historii”, które przybliżają uczniom klas dziewiętych szkół polskich na Zaolziu trudny temat zbrodni katyńskiej w formie bardziej atrakcyjnej od podręcznikowej.

– Napisałem projekt i otrzymałem na niego dofinansowanie z Konsulatu Generalnego RP. W ub. roku kalendarzowym objecha-



Harcerze Krzysztof Mitura i Andrzej Glac. Harcerstwo Polskie w RC, podobnie jak Scena Polska, otrzymało Medal 100-lecia Odzyskania Niepodległości.



W obchodach wzięło udział wielu polskich społeczników. Zdjęcie: DANUTA CHLUP

łem z cyklem wykładów audiowizualnych nt. zbrodni katyńskiej wszystkich dziesięciu pełnoklasowych szkół podstawowych. Prezentowałem zdjęcia, publikacje, w tym naszą, wydaną przez stowarzyszenie Rodzina Katyńska. Staraliśmy się niekonwencjonalnie podejść do uczniów. Mowa była, oczywiście, również o żołnierskich ofiarach zbrodni – powiedział Rytko naszej gazecie. Dodad, że w tym roku powiniem odbyć się kolejny cykl takich spotkań w szkołach. ▲

Niebiesko-żółta solidarność z Ukrainą

„Teorie ochronne” – to nie brzmi jak nazwa wystawy artystycznej. A jednak... Ukrainka Darya Koltsova stworzyła projekt, który łączy w sobie przekaz artystyczny z faktycznymi działaniami chroniącymi mieszkańców zagrożonych miejsc przed skutkami bombardowań. Instalację można oglądać w oknach Ośrodka Sztuki Lescer w Zalesiu Górnym na Mazowszu. Ornamenty z niebiesko-żółtych taśm pojawiły się także w oknach Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. Zaletą projektu jest bowiem to, że może w nim uczestniczyć praktycznie każdy i wyrazić w ten sposób swoje poparcie dla Ukrainy broniącej się przed rosyjską agresją.

Oklejanie okien taśmami to stosowany od dawna sposób ich ochrony przed skutkami



Instalacja artystyczna w oknach budynku Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. Fot. Konsulat Generalny RP

bombardowań. Darya Koltsova nadała mu wymiar artystyczny. – Wzory na oknach są bardzo mistyczne. Wystarczyłyby pięć pasów w poprzek, trzy pasy od dołu do góry, dwa na skos. Tymczasem te na oknach w Doniecku i Ługańsku, Kijowie i Charkowie, tworzą skomplikowane ornamenty, których wyklejenie zajmuje cały dzień. Nośniki wiary w ocalenie, są jed-

nocześnie raną i opatrunkiem. Są piękne – pisze w tekście do wystawy Ewa Sulek.

– Ośrodek Sztuki Lescer zaprasza do współpracy przy projekcie w ramach solidarności z mieszkańcami i mieszkankami Ukrainy. Niech „Teorie ochronne” pojawią się w każdym mieście, aby przypominać o tragedii, która dzieje się na naszych oczach – apeluje Sulek. (dc)

Konsul apeluje do prezydenta Hawierzowa

Konsul generalna RP Izabella Wołhejko-Chwastowicz wystosowała list do prezydenta Hawierzowa Josefa Bělčicy. Porusza w nim problem przyszłego losu pomniczków ofiar Tragedii Żywocickiej.

Z sytuacją stel zapoznała szczegółowo polską dyplomatkę delegacją działaczy stowarzyszenia „Životice sobě”. W związku z planowaną budową obwodnicy część stel musiałaby zostać przeniesiona w inne miejsce, co naruszyłoby unikatowość miejsca pamięci.

Konsul domaga się, aby przyszłość pomniczków, której nie brano pod uwagę w pierwszej fazie przygotowań, została uwzględniona oraz w odpowiedni sposób zaakcentowana w trakcie kolejnego etapu prac projektowych.

– Wizja budowy nowej drogi wyraża niepokoi rodziny ofiar, ale

również mnie osobiście. Miejsca poszczególnych egzekucji łącznie z pomnikami tworzą nierozdzielny całość upamiętniającą cywilne ofiary jednego z największych aktów zagłady, jakie miały miejsce podczas drugiej wojny światowej na terenie Republiki Czeskiej – pisze Wołhejko-Chwastowicz w liście do Bělčicy, którego kopię udostępniła „Głosowi”.

Konsul generalna zapewniła prezydenta Hawierzowa, że będzie wspierała wszelkie projekty zainicjowane przez miasto, które przyczynią się do lepszego poznania historii regionu oraz poszanowania pamięci ofiar.

Budowa obwodnicy jest inwestycją państwową, natomiast miasto Hawierzów przewodniczy stowarzyszeniu „Sdružení pro přeložku a výstavbu komunikace I/11 v úseku Havířov – Třanovice”. (dc)

»Czarownice z Salem«, czyli siła klasyki

W najbliższą sobotę o godzinie 17.30 w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie odbędzie się premiera sztuki Athura Millera „Czarownice z Salem” w reżyserii Karola Suszki i wykonaniu zespołu Sceny Polskiej. Na kilka dni przed premierą reżyser opowiada o pracy nad tym spektaklem i o dramacie Millera, który od lat cieszy się niezmienną popularnością w wielu teatrach na całym świecie.

Miller opierając się na autentycznych wydarzeniach i biografii, stworzył w swojej sztuce wspaniałe portrety psychologiczne. W teatralnym żargonie na tak nakreślonych bohaterów mówimy „mięso teatralne”

Małgorzata Bryl-Sikorska

Na deskach Teatru Cieszyńskiego wraca pan do „Czarownic z Salem”. W 2015 zrealizował je pan z zespołem Sceny Polskiej. W czym upatruje pan aktualności dramatu Millera powstałego w 1952 roku i co dla pana jest szczególnie ważne w tej sztuce?

– To jest pytanie na całą książkę... Ja właściwie nie sięgam po tę sztukę, tylko robi to kierownictwo Sceny Polskiej. Jest kilka powodów ku temu, by to zrobić. Przede wszystkim aby wystawić „Czarownice z Salem”, trzeba mieć obsadę, a ta, jak uważam, jest wymienną na Scenie Polskiej. Aktualność tego tekstu polega na tym, że porusza odwieczny temat, a mianowicie siłę kłamstwa i manipulacji. Sądzę, że nie ma sensu tego problemu przyszywać do jakiejś konkretnej sytuacji politycznej, narodowościowej czy kulturalnej. Po prostu to jest odwieczne pytanie: Co kłamstwo czy plotka może zrobić ze społecznością? Dla mnie jest to także dramat o odebraniu rozumu, o kłęsce wiedzy, kiedy poważni panowie, którzy w XVII wieku skończyli Harvard College, pastorowie, prawnicy, pozwolili na tak wielką tragedię. Demagogia, która siedziała w tych ludziach, sprawiła, iż musieli dowiedzieć niemożliwego, a mianowicie istnienia czarownic. W efekcie życie musiało oddać kilkanaście niewinnych osób i dwa psy... Siegamy po najcenniejszą graną sztukę Arthura Millera, ale jednocześnie chciałbym przypomnieć, że na początku, w latach 50. XX wieku, nie miała takiego poparcia. Dopiero po premierach w Brukseli czy Londynie zaczęła być dostępną. I okazało się, że ten temat zwichrowała etycznie-moralnych pojęć czy odwrócenia od wiedzy stał się aktualny w każdej epoce i w zasadzie w każdym państwie.

Miller napisał „Czarownice z Salem” w szczególnej dobie makkartyzmu,

czyli polowania na komunistyczne czarownice w Ameryce i wyraził niezadowolone wobec ówczesnych procedurów, które wstrząsnęły amerykańską opinią publiczną. Czy nawiązuje pan w przedstawieniu także do tych wydarzeń?

– Nie sięgam w teatrze do wydarzeń politycznych z tego powodu, że jest to niebezpieczne. „Czarownice” powstały w latach 50., ale to głównie teoretycy później przypisali Millerowi walkę z makkartyzmem. Sądzę więc, że autor w tej kwestii nie wypowiedział się wprost, co było bardzo mądre. Dlatego i ja uciekam w teatrze od wszelkich tak zwanych „zachciewajek” politycznych, ponieważ my jesteśmy w polityce amatorami i nie ma sensu, byśmy się tam pchali.

Czyli zostajemy w XVII-wiecznym Salem? – Dokładnie tak. I nie mam potrzeby wychodzić poza tę klasykę, która pozostaje aktualna w każdym okresie i w zasadzie w każdej części świata. „Czarownice z Salem” prezentują siłę klasyki.

Wspomniał pan już o tym, że w XVII-wiecznym Salem zawiody wszelkie mechanizmy obronne przed destrukcyjną siłą kłamstwa i manipulacji. Czy współcześnie jesteśmy bezpieczni, czy wypracowaliśmy na przykładia ku temu, by więcej tego typu historia się nie powtórzyła?



Karol Suszka, reżyser sztuki „Czarownice z Salem”. Fot. KARIN DZIADEK

Zdecydowanie rzeczywistość nie zmieniała się, a uległy zmianie tylko pojęcia. Teraz to zjawisko nazywa się fake news. Różnica polega też na tym, że współcześnie do pewnego stopnia umiemy się już bronić przed tego typu zjawiskami. W ówczesnym Salem kłamstwo zostało sprowadzone do wymiaru sprawiedliwości, czyli zupełnie zawiody mechanizmy sądownicze. Przed XVII-wiecznymi procesami w Salem podobne sprawy pojawiały się w Europie i w zasadzie w każdej części świata. „Czarownice z Salem” prezentują siłę klasyki.

– Miałem szczęście współpracować z Aleksandrem Owerczukiem, szefem scenografii ze Lwowa, który przystąpił na moją koncepcję. A mianowicie postanowiłem, że scena musi być niemalże pusta, by uwypuklić to najistotniejsze, czyli działające słowo. To przedstawienie nie mogło być zachwaszczone zbędnymi moim zdaniem efektami wizualnymi. Myśląc o scenografii,

Tym bardziej, że wszystko widzieli i słyszały, były obarczone problemami dorosłych. Domy miały jedną czy dwie izby, nie było więc dla nich przyjaznej czy prywatnej przestrzeni. I taki jest punkt wyjścia tego obłędu, który ogarnął nie tylko Salem, ale cały stan Massachusetts.

„Czarownice z Salem” w warstwie fabularnej i tematycznej są mroczne. Czy ten mrok pojawi się też w warstwie formalnej, na przykład w projekcie scenografii?

– Miałem szczęście współpracować z Aleksandrem Owerczukiem, szefem scenografii ze Lwowa, który przystąpił na moją koncepcję. A mianowicie postanowiłem, że scena musi być niemalże pusta, by uwypuklić to najistotniejsze, czyli działające słowo. To przedstawienie nie mogło być zachwaszczone zbędnymi moim zdaniem efektami wizualnymi. Myśląc o scenografii,

trzymaliśmy się myśli, że cały ten proces sami ludzie sobie zgotowali i sami go zorganizowali. Dlatego przebudówki scenografii na scenie prowadzą dziewczyny – właśnie te nastolatki będąc reżyserkami ówczesnych zdarzeń. Także w zasadzie gramy na pustej scenie, co uzupełni gra oświetlenia. Do tego pojawi się znakomita, fenomenalna, filmowa muzyka autorstwa Zbigniewa Siwka, która poniekąd wyprowadzi nas z tej aury przynębiaenia czy marazmu. Miller opierając się na autentycznych wydarzeniach i biografii, stworzył w swojej sztuce wspaniałe portrety psychologiczne. W teatralnym żargonie na tak nakreślonych bohaterów mówimy „mięso teatralne”. W takim dramacie wszystko jest już napisane, a tylko potrzeba aktorów, którzy będą umieli to zagrać. Jestem przekonany, że Scena Polska ma takich aktorów. ▲

POP ART

339

Janusz Bittmar

Tylko niespełna rok czekaliśmy na trzeci studyjny album Sanah – dziewczyny, która wiele potrafi, o czym wiedzą już doskonale wszyscy kluczowi gracze na polskim rynku muzycznym. Nie ma co ukrywać, również „Uczta” naszpikowana jest przebojami.

RECENZJE

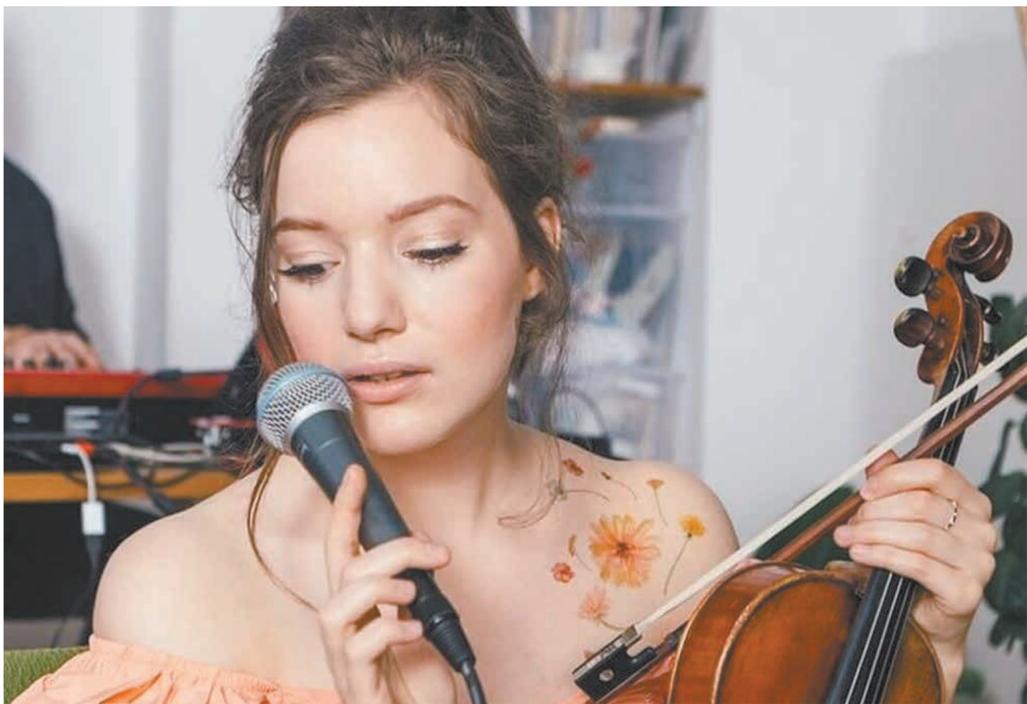
SANAH – Uczta



Pomimo coraz wyższych cen energii nie warto rezygnować z ulubionych rytuałów, takich jak poranny i wieczorny przysnec. Chociażby dlatego, by móc swobodnie nucić w łazience piosenki z najnowszej płyty Sanah. Zuzanna Jurczak, bo tak brzmi prawdziwe nazwisko wokalistki, na swoim trzecim albumie studyjnym pokazała pełnię swoich nietuzinkowych możliwości.

Album „Uczta” pokazuje, że w Polsce wciąż rodzą się nowe talenty, które, zamiast wysyłać na pożarcie lwom na Eurowizję i inne marne festiwale, należy szlifować jak diament. Sanah należąca do generacji Dawida Podsiadło, mojego ulubionego artysty pop, podobnie jak Dawid nie lubi stać w szeregu. Na płytę „Uczta” zaprosiła specjalnych gości, bez których wprawdzie też dałaby radę, ale właśnie koncepcja oparta na duetach robi z tego wydawnictwa prawdziwą perełkę. Kiedy szybkim wzrokiem po raz pierwszy sprawdziłem, kto też taki skorzystał z zaproszenia, i zobaczyłem takie nazwiska, jak Grzegorz Turnau, Artur Rojek, Ania Dąbrowska czy Dawid Podsiadło, wiedziałem, że czeka mnie prawdziwa uczta muzyczna.

Zanim zanurzę się w muzycznym kalejdoskopie piękna, bólu i przebaczenia, warto nadmienić, że również oprawa graficzna płyty robi fenomenalne wrażenie. Każda strona bookletu to prywatna uczta, spotkanie przyjaciół przy jednym stole. Stonowane, jak gdyby wyblakłe kolory zachęcają do zapoznania się z muzyczną zawartością. Przypadam sobie, że już bardzo długo żadna płyta nie zrobiła na mnie tak pozytywnego wizualnego wrażenia, jak właśnie „Uczta”. Do perfekcji Sanah dopieściła też wszystkich dziesięć utworów zawartych na płycie. To światowa



• Sanah nagrała przełomową płytę w swojej karierze.

produkcja w nowoczesnej oprawie, zachowująca zarazem typowo słowiański charakter – poprzez sposób śpiewania, frazowanie, nacisk na jak największe wykorzystanie alicytów.

Uwielbiam wokalistki, które nie boją się eksperymentować z barwą swojego głosu (dlatego kocham Sade i cenię bardzo Kayah). Sanah posiada bardzo specyficzną barwę głosu, taką lekko kokietyrzną, nasyconą jazzową zmysłowością. Potrafi wspiąć się na wysokie rejestry, ale też zaśpiewać z bluesowym wycuciem, tak jak w przypadku znakomitego duetu z Grzegorzem Turnauem. Ukryty pod numerem trzecim duet z Grzegorzem Turnauem „Sen we śnie” jest jednym z trzech najpiękniejszych momentów „Uczty”. „Gdybym ziarenka, choć nie wszystkie, mocnym zawrzeć mógł uściskiem, Boże, gdybym z grzmącą falą, jedno choć ocalił, ja we łzach, ja tonę we łzach” – śpiewają wspólnie w refrenie Turnau i Sanah. Intymny duet mistrza pięknych metafor, krakowianina bardziej krakowskiego od smoka wawelskiego, z eteryczną Sanah wchodzi do głowy od razu. Mamę przebój, drodzy Państwo i to nie byle jaki, bo genialny. Oba głosy zaczynają solo, by następnie spotkać się w polowie drogi do wspólnego celu, jakim jest miłość.

Na tym albumie zresztą nie znajdziemy wytchnienia od miłości. Po wy-

czeniu duetu z panem Grzegorzem następuje kolejny mocny punkt albumu, „Tęsknię sobie” z gościnnym udziałem Artura Rojka. Zastrzegam, to na tyle smutna piosenka, że potrafi zdołać nawet największego cynika. „Wiem, beze mnie tobie będzie dużo źle, to już wiem, to już wiem o tobie, głucha cisza gdy jesteś daleko hen, to nie sen, tylko tęsknię sobie” – ot, rozstanie w wersji Sanah i Rojka, zagrane i zaśpiewane z mistrzowskim wycuciem chwili. Rokaj śpiewa trochę inaczej, niż na swoich albumach solowych i zupełnie inaczej niż w czasach Myslovitz. Bez szaleństwa w głosie, dostosowując się do kameralnego śpiewu Sanah. Drodzy Państwo, mamy drugi duży przebój. A na tym nie koniec sztafu związanego z tym, co udało się zmałdować tej 24-letniej dziewczynie na całym albumie.

Mamę bowiem ten duet z Dawidem Podsiadło „Ostatnia nadzieja” utrzymany w frywolnej, nieco country stylizacji, spowitej kłębem elektronicznego dymu. To zupełnie inna koncepcja hitu, niż we wspomnianych wcześniej intymnych duetach z Turnauem i Rojkiem, ale równie efektowna.

Miejscami jest bardzo podniosłe, jak w przypadku duetu z Igozem Herbujem „Mamo tyś płakała”. Główny motyw piosenki został zaczerpnięty z „Przajęczki” Stanisława Moniuszki i tym razem zwłaszcza obecność Igora

Herbuta sprawia, że ponownie ciarki przechodzą po plecach, kiedy słucha się tej majestatem wokalnej wymiany ciosów. Im bliżej końca albumu, tym bardziej nowoczesnie, elektronicznie brzmi nie tylko Sanah, ale też zaproszeni goście. „Eldorado” to sympatyczna popowa jazda z warszawskim przekazem. „Wszyscy złotą autostradą, chęć do Eldorado, a w tobie ma Warszawa mój dom” – śpiewa Sanah wspólnie z Darią Zawiałow. To tylko przymiarka do luzackiego utworu „Audi”, w którym wsparcia udzieliły Sanah hipopowe chłopaki z Mięthy, czyli AWGS i Skip. Jest trochę o samochodach, o ulicznym stylu życia, w warstwie muzycznej zaś chyba najbardziej nowoczesnie. W podobnym wyluzowanym stylu utrzymany jest również finał „Uczty”, na który złożył się duet z Vito Bambino – pochodzącym z Katowic piosenkarzem i aktorem mieszkającym na co dzień w Niemczech. W piosence „Oscar” otrzymujemy soczyste bity skrojone idealnie na potrzeby nieco agresywnej warstwy lirycznej. „A gdyby miała poker face, patrz na ten hejt, gdybym czytała bzdur stek, jakby to nie był fejk, gdybym brała na serio, każde wycpiny, oj, oj... dostalabym oscara”.

Właśnie tak zaskakująco nieromantycznie kończy się ta wyjątkowa, przesycona intymnością płyta. Dzięki, Sanah.

POLSKIE GRZYBOBRANIE



• Miłoch oraz Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, czyli zabójczo piękna kombinacja. Zdjęcia: mat.prasowe

FRYDERYKI 2022. Rozdano najważniejsze muzyczne nagrody nad Wisłą, czyli prestiżowe Fryderyki. Odważna i jak najbardziej trafiona decyzja kapituły dotyczy laureata kategorii „Album roku – muzyka korzeni/blues”, projektu „Pieśni współczesne” autorstwa Miłoch i Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. W Pop Arcie z zadowoleniem skwitowaliśmy też sukces albumu „Ballady i protesty” duetu Fish Emade, nagrodzonego w kategorii muzyki alternatywnej. W kategorii „Album roku – pop” triumfowała z kolei nasza bohaterka dzisiejszej recenzji, 24-letnia wokalistka Sanah, ale z płytą „Irenka” nagraną w 2021 roku. Niewykluczone, że dokład-

nie za rok Sanah powtórzy sukces z trzecim albumem „Uczta”.

TO NIE SĄ DOBRE LICZBY. Polskie Radio w 2021 roku uzyskało 354,3 mln zł przychodów i poniosło 374,1 mln zł kosztów, co oznacza stratę w wysokości ok. 20 mln zł – czytamy w oficjalnym raporcie. Dalej można przeczytać, że „w porównaniu z 2020 r. przychodziliśmy też sukces albumu „Ballady i protesty” duetu Fish Emade, nagrodzonego w kategorii muzyki alternatywnej. W kategorii „Album roku – pop” triumfowała z kolei nasza bohaterka dzisiejszej recenzji, 24-letnia wokalistka Sanah, ale z płytą „Irenka” nagraną w 2021 roku. Niewykluczone, że dokład-

GŁOSIK

Tablica interaktywna na podłodze

Czym są Sweetboksy i Ozoboty? Dzieci uczęszczające do przedszkola „Bajlandia” w Karwinie-Frysztacie znają już odpowiedź. Przedszkole zostało wyposażone w urządzenia multimedialne i miniroboty w wersji dla najmłodszych. Starszaki same je programują!

Danuta Chlup

Sweetboksy są komputerami w atrakcyjnej dla dzieci obudowie, na przykład w kształcie zabawki czy innego zwierzęcia. Można je wykorzystywać w podobny sposób jak tablice multimedialne. A ponieważ dla przedszkolaków najbardziej naturalną jest zabawa i edukacja na podłodze, w karwińskim przedszkolu „tablica interaktywna” jest duża mata.



• Sweetbox zadamowić się we frysztańskim przedszkolu.

– Wzięliśmy udział w projekcie, którego koordynatorem była Szkoła Podstawowa i Przedszkole przy ul. Cihelni. Brało w nim udział 11 karwińskich przedszkoli. Dzięki temu otrzymaliśmy dwa Sweetboksy. Mogliśmy wybrać motyw zwierzęcy. Zdecydowaliśmy się na dwie zabawki – mówi kierowniczka Barbara Ondruch.

Szczegóły pracy ze Sweetboksem przybliży nauczycielka Dominika Bizon:

– To nic innego jak rodzaj interaktywnej podłogi, na której dzieci i bawią się, i uczą. To urządzenie poprzez zabawy, gry i ćwiczenia rozwija u dzieci koncentrację, dużą motorykę, czasami pełni rolę dużego telewizora, ponieważ przy odpowiednim ustawieniu Sweetboksa możemy wyświetlić obraz na ścianie czy innej powierzchni – na przykład piosenkę do zajęć, które realizujemy. Do Sweetboksa mamy dwa specjalne długopisy, które są połączone z urządzeniem i dzięki temu możemy dzieckom udostępnić kolorowanki, kształcić u nich spostrzegawczość, szybkość. Korzystamy z gotowych materiałów dostępnych w Internecie, jak i tworzymy własne karty pracy.

O tym, że dzieci lubią pracować z „zabką”, przekonałmi się na miejscu. Odpowiadały na



• Starszaki ustawiają ścieżki dla Ozobotów. Fot. DANUTA CHLUP

pytania, grały w interaktywne „Memory”, zaznaczały specjalnymi długopisami odpowiednie obrazki. Ze Sweetboksov korzystają zarówno młodsze, jak i starsze dzieci. Ozoboty – specjalne miniroboty, które poruszają się po wyznaczonych ścieżkach, kierując się kolorami, są domeną starszaków. Przedszkole mogło pozwolić sobie na ich zakup dzięki dofinansowaniu z Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie.

– Oprócz tego nasze przedszkole bierze udział w ogólnopolskim programie „Uczymy dzieci programować”. Co tydzień dostajemy temat, omawiamy go z dziećmi i przedstawiamy im jakieś zadanie do wykonania – wyjaśnia nauczycielka Aleksandra Matkowska. I pokazuje obrazki z czarnymi ścieżkami w kształcie grabi, w

niektórych miejscach przerywane kombinacją kolorowych pól. Te kolory układają się w rozkazy dla robota, który dzięki temu „wie”, gdzie ma się zatrzymać, kiedy zawrócić, w którą stronę skręcić. To jedno z zadań, które przedszkolaki realizowały.

Dzieci mogą rysować grubym flamastrem własne trasy, uzupełniać kolorowe rozkazy dla robotów do gotowych kart, tworzyć ścieżki z puzzli. Dzieci mogą rysować grubym flamastrem własne trasy, uzupełniać kolorowe rozkazy dla robotów do gotowych kart, tworzyć ścieżki z puzzli. Dzieci mogą rysować grubym flamastrem własne trasy, uzupełniać kolorowe rozkazy dla robotów do gotowych kart, tworzyć ścieżki z puzzli. Dzieci mogą rysować grubym flamastrem własne trasy, uzupełniać kolorowe rozkazy dla robotów do gotowych kart, tworzyć ścieżki z puzzli.



E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

WITAMY



Marek Czernek urodził się 15 czerwca ub. roku w Trzyńcu. Ważył 3 120 g, mierzył 48 cm. Jest pierwszym dzieckiem Marii (z domu Zagóra) i Adama Czerneków. Rodzina mieszka w Ropicy. Marek to imię pochodzenia łacińskiego. Oznacza wielkiego wojownika, należącego do boga Marsa. Imię to nosił Marek Grechuta, polski piosenkarz, poeta i kompozytor. (dc)

GŁOSIK I LUDMIŁKA

Skrzacie przedszkole

– Jakie przedszkole wybrałbyś, Głosiku, gdybyś miał się do któregoś z pisać? – spytała Ludmiłka znad zszywki z gazetami. Głosik, zdziwiony tym pytaniem, bezradnie rozłożył ręce.

– A skąd mam wiedzieć? Nie znam poszczególnych przedszkoli. Chyba zapisałbym się do najbliższego, abym miał blisko. Ludmiłka teatralnie westchnęła.

– Nie będziesz się przecież zapisywał na serio. Umiesz czytać, pisać i liczyć, zatem to oczywiste, że nie pójdziesz do przedszkola. Chodzi mi o to, które przedszkole wybrałbyś, gdybyś nie musiał brać pod uwagę, czy masz blisko, czy daleko. Które by ci się najbardziej podobało? Bo ja tu czytuję w gazetach relacje pani redaktor z różnych przedszkoli i tak mi się wydaje, że wszystkie są bardzo fajne.

– To mi powiedz, co ciekawego się w nich dzieje – poprosił Głosik. – Na przykład w Karwinie dzieci mają takie mini-roboty, którymi programują trasy. Ekstra, no nie? – Ekstra, masz rację.

– W Mostach panie pomogły przedszkolakom wytworzyć papierowy model krowy, którą można doić i – wyobraź sobie – z wymiona naprawdę cieknie mleko!

– Odlotowy pomysł! – W Łomnej Dolnej przedszkolaki chodziły przed Wielkanocą z goiczkami, natomiast w Będzowicach razem ze starszymi kolegami i rodzicami stawiały Moja. Głosik słuchał z zacięciem interesujących doniesień z kolejnych polskich placówek, aż wreszcie przerwał Ludmiłce: – Wiesz, co myślē? Że moglibyśmy założyć własne przedszkole „U skrzatów”. Od pozostałych różniłoby się tym, że czytaliśmy i grabilibyśmy dzieckom bajki o krasnoludkach i skrzatach wszelkiej maści, uczylibyśmy je zwracać uwagę na potrzeby istot mniejszych i słabszych od nich, i oczywiście organizowalibyśmy bardzo dużo zajęć w lesie, bo las kochamy! Ludmiłka musiała przyznać, że to świetny pomysł. – Może nam się uda założyć takie skrzacie przedszkole. I w przyszłym roku urządzimy zapisy – rozmarzyła się. A co Wy sądziecie o tym pomysłē? Chcielibyście uczęszczać do przedszkola „U skrzatów”? (dc)



Rys. WŁADYSŁAW OWICZARZY

Biały głos jest głosem całego świata

Skąd się wzięł biały głos, kto go wymyślił i jak należy się nim posługiwać? Na to pytanie nikt nie potrafi chyba lepiej odpowiedzieć jak Katarzyna Broda-Firla. Tydzień temu, w czwartek w Muzeum i Centrum Informacji Turystycznej MUZ-IC w Bystrzycy, prowadziła warsztaty na ten temat.

Beata Schönwald

Warsztaty białego śpiewu Katarzyny Broda-Firla obejmują zazwyczaj 10 godzin zajęć i trwają przez dwa dni po pięć godzin. Te bystrzyckie zostały zrealizowane w skróconej wersji. – W warsztatach najważniejsze jest dla mnie to, żeby otworzyć człowieka, żeby ludzie byli świadomi, skąd jest głos, po co on jest i w jaki sposób go używać. Chcę nauczyć ich pokory wobec swojego głosu, a także tego, by umieli go pokochać. Rozpoczynamy od oddechu, relaksacji ciała, następnie są ćwiczenia przygotowane stricte pod biały głos, a potem nauka emisji głosu białego. Muszę zwracać na to, kto ma jakie problemy, pracuję bardzo indywidualnie – zdradziła jeszcze przed rozpoczęciem zajęć instruktorka. Jak zaznaczyła, na te warsztaty zapisać mógł się każdy, bo śpiewanie jest zwykłym przedłużeniem mowy i kto potrafi mówić, potrafi też śpiewać.

Byłe nie myśleć o śpiewie

Większość uczestników miała już jednak wcześniej ze śpiewem „coś wspólnego”. – Z koleżankami z „Lipki” zawsze miałyśmy taki plan, żeby dokończyć się w śpiewie, ale jakoś nigdy nie udało nam się tego zrealizować. Z Kasią miałyśmy już współpracę, kiedy kilka lat temu wyjeżdżałyśmy na festiwal na Stowację do Wychodnej. Spodobało nam się, w jaki sposób pomagała nam się przygotować. Kiedy więc nadarzyła się okazja, postanowiłyśmy z niej skorzystać i zapisałyśmy się na te warsztaty – mówiły byłe członkinie jabłonkowskiej kapeli „Lipka” Natalia Ratajczyk i Izabela Jachnicka. Śpiew towarzyszy im od przedszkola i chociaż obecnie są w tym kierunku nieco mniej aktywne, nie przestają pielegnować tego, co wszepciła im ich kierowniczka Krystyna Mruzek.

Dorota Cymorek, członkini Zespołu Folklorystycznego „Bystrzyca” oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Katowice”, też obcuje ze śpiewem praktycznie na co dzień. – Kiedy dowiedziałam się o tych warsztatach, stwierdziłam, że będę miała fajną możliwość, żeby poćwiczyć głos i nauczyć się nowych rzeczy. Myślę, że te umiejętności z pewnością wykorzystam – przekonywała.

Dla niejednego uczestnika było więc zaskoczeniem, kiedy prowadząca przekonywała, by w czasie warsztatów nie myśleć o śpiewaniu. – Masz oczekiwanie? Nie myśl o nich. Chcesz coś osiągnąć? Nie myśl o tym. Miej dla siebie miłostkę i patrz na siebie z miłością i uwielbieniem – apelowała.

Powrót do źródeł

Jeśli nie należało myśleć o śpiewaniu i swoich aspiracjach, to w takim razie o czym? Katarzyna Broda-Firla nazwała to powrotem do korzeni. – Nigdy nie wiem, kto przyjdzie na warsztaty i z czym mu się śpiew kojarzy. Czy śpiew



• Katarzyna Broda-Firla wyjaśniała, na czym polega biały śpiew.



• Uczestnicy bystrzyckich warsztatów tworzyli różnorodną grupę.



• Dziewczeta z zespołu „Sójki” z Brennej też uczestniczyły w warsztatach, a na końcu dały krótki występ.

jest miłością, czy traumą? Pasją czy marzeniem, które nie do końca udaje się spełnić? Nie pytam, czy jest ktoś muzykiem, wokalistą, dla mnie to nie ma znaczenia. Wszyscy zaczynamy od tego samego poziomu. Dlatego na samym początku nie ma śpiewania – jest komunikowanie i podążanie w kierunku własnych źródeł – tłumaczyła instruktorka białego śpiewu.

Aby dotknąć owych pierwocin, spotkać się ze swoimi korzeniami, potrzebny jest relaks. Na warsztatach w Bystrzycy trwał krócej niż normalnie, jako że Katarzyna Broda-Firla postanowiła w mocno okrojonym czasie przekazać uczestnikom całościową usługę. – Postaram się zrobić tak, żebyście mogli doświadczyć tych wszystkich etapów warsztatów, które skonstruowałam. Wszystko, czego dziś się dowiecie, to jest moje doświadczenie. Nie usłyszycie niczego, czego sama nie wypróbowa-

łam i czego sama nie umiem – przekonywała, odwołując się do słów swojego ojca Józefa Brody. – Mój tato zawsze mi mówił: „Powiedz mi, a zapomnę, pokaż mi, a zapamiętam”. Można więc mówić, czytać, słuchać, ale jeśli czegoś nie doświadczymy, to pozostaje na poziomie naszego umysłu. My tymczasem dotykamy tu bardzo ważnej części naszego człowieczeństwa, którą jest komunikacja – przekonywała. Głos zaś jako jej narzędzie jest integralną częścią duszy, ciała i umysłu i nie da się go od nich oderwać. Wiąże się bowiem z pracą mięśni i z procesami, które przebiegają w mózgu człowieka. – Dlatego tak skonstruowałam te warsztaty, żeby dotykać wszystkich tych aspektów – dodała.

To była rewelacja

Zajęcia z białego śpiewu Katarzyny Brody-Firla w Bystrzycy były jej pierwszymi warsztatami poza granicami Polski. W MUZ-IC spotkała się na nich międzynarodowa grupa. Słuchać było język polski, czeski i gwara. – Jest wielu bystrzyczan, ale są też osoby z Bukowca czy Olbrachcic, a także dziewczęcy zespół folklorystyczny „Sójki” z naszej partnerskiej wioski Brennej. Zainteresowanie było naprawdę duże, dlatego należało się zgłaszać z wyprzedzeniem – stwierdził organizator warsztatów, pracownik MUZ-IC Janek Michalik. Same warsztaty ocenił jako „rewelacyjne i niezwykle udane”.

Podobnie wyraziła się prowadząca. – Było dużo śmiechu, radości i co najważniejsze ludziom udało się otworzyć, fajnie zintegrować, a na zakończenie również wspólnie zaśpiewać – podsumowała. Przyznała, że grupa, z którą pracowała w Bystrzycy, była dosyć różnorodna. Również dlatego, że oprócz dorosłych, z którymi zwykle pracuje, były też dzieci, które z kolei wymagają trochę innego podejścia.

Biały głos czysty jak kryształ

A czym tak naprawdę jest biały śpiew i czym różnie się od „zwykłego” śpiewu? – Jest naturalną komunikacją człowieka. Był od zarania dziejów, jest prapoczątkiem śpiewania, zanim powstały belcanto i inne techniki. To przepiękny, naturalny głos człowieka, który posiada każdy. Biały śpiew, zwany też ludowym, służył kiedyś przede wszystkim do komunikacji. Posiada specyficzny alicwot, ma specyficzną czystość, dlatego biały – jak kryształ, jak czysta woda, bardzo naturalny – wyjaśniła „Głosowi” Katarzyna Broda-Firla. Jak zaznaczyła, od innych technik śpiewu wyróżnia się tzw. dzwoneczkiem. – Biały głos jest głosem całego świata. Wszędzie ludzie śpiewali i śpiewają białym głosem. Różni się tylko emisyjnie, co wynika stąd, że ludzie mówią inaczej w Afryce, inaczej w Azji, a jeszcze inaczej w Czechach, na Słowacji czy na Węgrzech – dodała.

Najlepsze festiwalowe miejsce jest nad Olzą!

Mamy poczucie, że obcujemy z dobrym kinem i możemy sobie wybrać to, na co naprawdę mamy ochotę. Czujemy się dobrze ze sobą i czujemy się dobrze z kinem – mówił na zakończenie 24. Przeglądu Filmowego „Kino Na Granicy” Łukasz Maciejewski, dyrektor artystyczny wydarzenia po polskiej stronie. Nad Olzą kino znów wygrało.

Łukasz Klimaniec

Przez pięć dni niemal każde miejsce nad Olzą kipiało dobrą energią, która kumulowała się zwłaszcza w kinach „Piast” i „Central”, na Moście Przyjaźni, w Teatrze im. Adama Mickiewicza, ośrodku kultury „Strzelnica”, COK „Domu Narodowym”, Wzgórzu Zamkowym, księgarni „Kornel i Przyjaciele”, klubach „Dziupla”, „Kamerlik” oraz „Błady świt”, ale także na Rynku i w Browarze Zamkowym. Wszystko to za sprawą około trzech tysięcy widzów, setki wolontariuszy, wybitnych artystów polskiej i czeskiej kinematografii, a także literatury, a przede wszystkim znakomitych filmów i programu 24. Przeglądu „Kino Na Granicy”. Cieszyń i Czeski Cieszyń znów połączyło dobre kino i towarzyszące przeglądowi atrakcyjne wydarzenia z udziałem znamiennych gości.

Kiedy w poniedziałek przeszedłem się między Rynkiem a Zamkiem, cztery osoby podeszły do mnie, by podziękować organizatorom za „Kino Na Granicy”. Za to, że był to wyjątkowy czas, że impreza jest bardzo udana pod względem merytorycznym i frekwencyjnym – mówił Łukasz Maciejewski, dyrektor artystyczny „Kina Na Granicy” po stronie polskiej podczas spotkania wieńczącego przegląd. – Mam wrażenie, że ci wspaniali artyści, którzy tak licznie odwiedzili Cieszyń, wyjadają stąd z przekonaniem, że jest to najlepsze miejsce festiwalowe w Polsce – dodał.

Plądą artystów, jacy w tym roku pojawili się nad Olzą, była okazała. W Cieszynie zjawili się m.in. Daniel Olbrychski, Zbigniew Zamachowski, Jacek Piondziałek, Maciej Pieprzyca, Adam Sikora, Sonia Bohosiewicz, Lech Dyblik, Janusz Zaorski, Piotr Pacek, Małgorzata Zajączkowska, Maciej Musiałowski, a także Pavol Rankov, Martin M. Šimečka, Radka Denemarkova, Mikołaj Lizut, Jerzy Kronhold i Wojciech Jagielski. Festiwal rozpoczął się zaplanowaną przed dyskusyjną premierą czeskiej produkcji „Pożar byłby lepszy”, która odbyła się w obecności reżysera Adama Kolomana Rybanský’ego i innych twórców. Na zakończenie widzowie obejrzel „Brigitte Bardot cudowna” w reżyserii Lecha Mażewskiego, który także przyjechał do Cieszyna.

Filmy otwarcia i zamknięcia powinny być i zawsze są wyjątkowe, bo przecież organizatorzy z jakiegoś powodu wybierają właśnie te tytuły. Najlepiej, żeby były nowe, nieograne i łączące walory artystyczne z ważnym przesłaniem oraz potencjałem komercyjnym –



• Aktor Zbigniew Zamachowski, jeden z gości tegorocznego przeglądu



• Spotkania z zaproszonymi gośćmi w Teatrze im. Adama Mickiewicza przyciągały mnóstwo widzów. Zdjęcia: mat. pras.

podkreślała Jolanta Dygoś, dyrektorka Przeglądu.

W tym roku w bogatej ofercie programowej widzowie przeglądu mieli okazję obejrzeć mało znane filmy Andrzeja Wajdy, który obok Romana Polańskiego, Wojciecha Jerzego Hasa i Krzysztofa Kieślowskiego jest jednym z najbardziej cenionych na świecie polskich reżyserów. Oprócz tak popularnych dzieł Wajdy, jak „Papiół i diament” (1958), „Wesele” (1972), „Człowiek z marmuru” (1977), nad Olzą widzowie zobaczyli filmy tego reżysera, o których nie jest tak głośno – „Powiatowa Lady Mackbert” (1962), „Miłość w Niemczech” (1983) i „Nastaje” (1994).

Martin Novosad, dyrektor programowy po stronie czeskiej, zwracał uwagę, że wybór nowych czeskich filmów w tegorocznym programie „Kina Na Granicy” udowodnił, że kino czeskie wciąż ma dużo ciekawego do zaoferowania. Wyrazem tego były takie filmy, jak uznany „Moje słoneczne Mad”, biograficzny „Zatópek”, „Oddział Inzynsycznej Opieki nad Życiem” i odnoszący sukces wśród widzów „Nagły wypadek”.

Mamy okazję zaprezentować mocną grupę debiutantów, których tematy mają potencjał, by przemówić do publiczności zagranicznej – podkreślał Novosad.

Podczas tegorocznego przeglądu każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Wystarczyło zajrzeć do kawiarni „Kornel i przyjaciele”, przejść się na Wzgórze Zamkowe czy wejść do Domu Narodowego. Strzałem do dzieła okazał się pomysł połączenia obecności w Cieszynie znanych artystek z uatrakcyjnieniem tego czasu dla dzieci. W ramach cyklu „Aktorki czytają dzieciom” ulubione bajki z dzieciństwa przeczytały najmłodszym Barbara Jonnak, Jowita Budnik, Beata Kawka, Zuzanna Biernacka i Małgorzata Zajączkowska.

Nie brakowało dobrej muzyki, która rozbrzmiewała zwłaszcza na ul. Strzelniczej w Czeskim Cieszynie przy okazji koncertów w „Dziupli”, „Bładym świecie” i „Kamerliku”. A każde spotkanie w Teatrze Mickiewicza z udziałem wybitnych gości było niezapomnianą ucztą.

– My wszyscy – państwo, którzy spotykacie się i rozmawiacie o kinie, my organizatorzy oraz artyści, czujemy się tu swobodni i wolni. Mammy poczucie, że obcujemy z dobrym kinem, że możemy sobie wybrać to, na co naprawdę mamy ochotę. Nikt nas do niczego nie przymusza. Czujemy się dobrze ze sobą i czujemy się dobrze z kinem – mówił Łukasz Maciejewski wyrażając nadzieję, że cieszyński przegląd w tym trudnym czasie dla Europy i świata okaże się wyspą pełną dobrej energii, która pozwoli przetrwać trudny czas i powrócić nad Olzą za rok.

Jolanta Dygoś, dyrektorka Przeglądu „Kino Na Granicy”

Co warto zapamiętać po tym przeglądzie? Trudne pytanie do organizatora, który jest ogromnie zmęczony i nie nabrał jeszcze dystansu. Ale jak czytam relacje na Facebooku i oglądam zdjęcia z przeglądu, to widzę, że rzeczywistość było wspaniale. Na wiele rzeczy byliśmy przygotowani. Wiele spraw mnie nie zaskoczyło, bo program dobiera się starannie wcześniej, podobnie jak zaprasza gości. Ale niezwykle pozytywnie zaskoczyła mnie... pogoda. Teoretycznie nie jest ona potrzebna do przeglądu filmowego, bo widowie i tak są w kinie. Ale dzięki niej ludzie inaczej się czują – są uśmiechnięci, wychodzą przed obiekty kinowe, wygrzewają się w słońcu przy pięknie kwitnących magnoliach. Jeśli coś warto szczególnie zapamiętać, to obraz Cieszyna i Czeskiego Cieszyna. Nie wiem, czy wszyscy sobie zdają sprawę z tego, jak wielkie znaczenie promocyjne ma ta impreza dla obu miast. We wszystkich relacjach padają ich nazwy i podkreślana jest świetna atmosfera. Merytorycznie poziom przeglądu zawsze był wysoki, bo mamy wspaniałych dyrektorów programowych – Łukasza Maciejewskiego i Martina Novosada. To dwie różne osobowości, ale obaj bardzo merytoryczni. Na poziom imprezy mają wpływ także retrospektywy. Nie mamy przecież wpływu na to, co w ostatnim roku nakręcili Polacy, Czesi i Słowacy. A retrospektywa ustala poziom. Złapał się wspólnie za głowę, kiedy uzmysłowiliśmy sobie, że nigdy wcześniej nie robiliśmy retrospektywy Andrzeja Wajdy! Jego filmy były pokazywane w różnych sekcjach tematycznych, ale nie było osobnej retrospektywy. Oczywiście pokazaliśmy tylko jego wybrane filmy, bo z wszystkich można byłoby zrobić cały festiwal. Specjalnie zadaliśmy o to, by niemal wszystkie filmy Wajdy z Danielem Olbrychskim były pokazywane po czeskiej stronie, bowiem jednym z poważnych adresatów byli Polacy na Zaolziu. Te dzieciaki pewnie mają szansę oglądać filmy w szkole, na lekcjach języka polskiego, ale chyba dawno nie widzieli tych filmów na dużym ekranie. A poza znanymi filmami Wajdy pokazaliśmy te mniej znane, które nakręcił w Japonii czy w Niemczech.

A Daniel Olbrychski? To ulubiony aktor Wajdy, więc to się łączyło z tą retrospektywą. Po drugie, po Januszu Gajosie, który gościł u nas rok temu, trudno było znaleźć równego mu mistrza. Jestem dumna, że udało nam się zaprosić Daniela Olbrychskiego. Podobnie jak jestem dumna też z retrospektywy Jiříego Trnki, bo w Polsce jest on mało znany i bardzo mi zależało, by jego retrospektywa się znalazła. Warto też pamiętać, że mieliśmy 10 filmów przedpremierowych. Nie można też zapomnieć o „Literaturze Na Granicy”/Środkowoeuropejskim Kociołku”, który mógłby być nawet samodzielnym festiwalem.

Daniel Olbrychski wrócił do Cieszyna

Jednym z gości tegorocznego Przeglądu „Kino Na Granicy” był znakomity polski aktor Daniel Olbrychski (na zdjęciu). Jego przyjazd nad Olzę był dużym wydarzeniem i nie lada gratką dla miłośników kinematografii oraz (a może przede wszystkim) dla dziennikarzy, którym Olbrychski chętnie poświęcał czas. W rozmowie z „Głosem” 77-letni artysta wspominał swój pobyt w Cieszynie, gdy przed laty w Teatrze Mickiewicza kręcone były zdjęcia do „Ziemi obiecanej” w reżyserii Andrzeja Wajdy właśnie z jego udziałem.



– Pamiętam, że tutaj kręciliśmy tę scenę w tym pięknym teatrze, gdzie w trójkę siedzimy z Wojciechem Pszoniakiem i Andrzejem Sewerynem. Franciszek Pieczka był w łóżu, a Kalina Jedrusik na balkonie. Świetnie to pamiętam. Ta sala nadal wygląda pięknie, to jeden z najpiękniejszych teatrów w Polsce – mówił Olbrychski. Wyznał, że w Cieszynie planie filmowym odwiedzała go jego ówczesna dziewczyna... Maryla Rodowicz, która koncertowała wtedy po obu stronach granicy, także w Czeskim Cieszynie, a on mieszkał wówczas w Hotelu „Pod Jeleniem”. Wybitny polski aktor w trakcie rozmowy z „Głosem” wspominał także o inspiracjach kinem czeskosłowackim. – Wspaniała kinematografia czeska lat 60. miała wpływ na to, co dzieje się w światowym kinie. Forman, Menzel, Jasny czy Němec to byli nie tylko najwięksi wtedy reżyserzy ówczesnej Czechosłowacji, ale nadawali kierunek oraz rytm kina światowego – dowodził. Tegoroczne „Kino Na Granicy” pokazało 15 filmów z udziałem Olbrychskiego. Większość z nich nie była znana szerzej polskiej publiczności. Jak tłumaczył Maciejewski, pomysł powstał z chęci zaprezentowania Olbrychskiego jako aktora Europy, który zwłaszcza w latach 70. i 80. był rozchwytywany przez twórców kina europejskiego z najwyższej półki.

Też możesz zaśpiewać na »Maju nad Olzą«

Chór „Lira” z Darkowa przygotował ciekawą propozycję muzyczną dla miłośników śpiewu chóralnego. Są nią warsztaty muzyczne, które poprowadzi specjalista w tej dziedzinie prof. Alojzy Suchanek. Ich efekt można będzie zobaczyć i usłyszeć na tegorocznym XXV „Maju nad Olzą”.

Beata Schönwald

Prof. Alojzy Suchanek to niepodważalny autorytet śpiewu chóralnego na Zaolziu, dyrygent z najdłuższym stażem, który prowadzi m.in. Chór Męski „Gorol” z Jabłonkowa oraz chór „Godulan-Ropica”. Jego umiejętności i doświadczenie są gwarancją, że będą to warsztaty z klasą – przekonuje

prezes darkowskiej „Liry” Tadeusz Konieczny.

Kto zatem nie pracował jeszcze z profesorem, a chciałby się czegoś od niego nauczyć, ma szansę zrobić to właśnie na warsztatach. Odbędą się one w sobotę 21 bm. w godz. 9.00-12.00 w Domu Polskim PZKO w Karwinie-Frysztaście. – Celem warsztatów jest stworzenie okazynego zespołu, który następnego dnia zaśpiewa na „Maju nad Olzą”. Naszą ofertę kierujemy nie tylko do członków

istniejących już chórów, ale także do tych wszystkich, którzy lubią śpiewać, a jak dotąd nie zapisali się do żadnego zespołu – wyjaśnia pomysłodawca.

Tadeusz Konieczny wysłał zaproszenie do udziału w tym muzycznym przedsięwzięciu m.in. do wszystkich prezesów chórów PZKO-wskich. Niektórzy ich członkowie, zwłaszcza z okolicznych zespołów, zapowiedzieli już swój udział. – Miejsca w sali Domu Polskiego jest pod dostatkiem. Dla-



o godz. 15.00 w Domu Polskim PZKO w Karwinie-Frysztaście. Wystąpią na nim chór „Lira”, dzieci z polskiego przedszkola w Karwinie, debiutujące trio wokalne „Dobry Wieczór” oraz uczestnicy sobotnich warsztatów.

Tegoroczny XXV „Maj nad Olzą” rozpocznie się w niedzielę 22 bm.

Domeyko – ten z »Pana Tadeusza«

Był przyjacielem Adama Mickiewicza, jego nazwisko pojawia się w „Panu Tadeuszu”. Był wybitnym uczonym, rektorem i reformatorem uniwersytetu w Santiago w Chile, uważanym za bohatera tego kraju. Ignacy Domeyko, pochodzący z tych samych stron co polski wieszcz i będący jego rówieśnikiem, urodził się przed 220 laty. Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie przygotował z tej okazji wystawę.

Żegota, kolega Adama

Domeyko urodził się 31 lipca 1802 roku w Niedźwiadce Wielkiej w powiecie nowogrodzkim. Kształcił się w Oddziale Nauk Fizycznych i Matematycznych Uniwersytetu Wileńskiego. Był członkiem kilku tajnych stowarzyszeń zrzeszających studentów i absolwentów uniwersytetu: Związku Przyjaciół, Towarzystwa Filomatów i Zgroma-

dzenia Filaretów. Na przełomie lat 1823/1824 był razem z Mickiewiczem i innymi filomatami więzionym przez kilka tygodni w klasztorze Bazyliańców w Wilnie. Później brał udział w powstaniu listopadowym, a po jego klęsce udał się najpierw do Dreżna, a potem do Paryża, gdzie dalej się kształcił na Sorbonie, Collège de France oraz w Paryskiej Szkole Górniczej.

Marian Steffeck, autor wystawy, zwraca uwagę na ciekawy fakt, że przyjaciel Mickiewicza pojawia się w jego utworach literackich:

– Domeyko był pierwowzorem Żegoty występującego w scenie więziennej w akcie pierwszym „Dziadów” część III Mickiewicza. Imię to bowiem jest uważane za polskie tłumaczenie pochodzącego z łaciny imienia Ignacy. Poemat „Pan Tadeusz” miał pierwotnie nosić tytuł „Żegota”, ale ostatecznie jego nazwisko pojawia się jedynie w anegdotce o sporze Domeyki z Dowejką.

Geolog, mineralog, inżynier górnictwa

W 1837 roku Domeyko przyjął propozycję objęcia stanowiska wykładowcy chemii i mineralogii w kolegium w Coquimbo w Chile. Po kilku latach przeprowadził się do Santiago, gdzie objął stanowisko profesora chemii Uniwersytetu Chińskiego. Później przez wiele lat był jego rektorem. W grudniu 1848 roku parlament nadał mu honorowe obywatelstwo Chile. Domeyko kupił dom na peryferiach stolicy, ożenił się z Enriquete Sotomayor y Guzmán i miał z nią czworo dzieci.

Naukowiec odbył liczne podróże badawcze, napisał wiele prac naukowych oraz podręcznik „Mineralogia”. Miał ogromne zasługi w rozwoju chilijskiej nauki. Dzięki jego badaniom rozwinął się w Chile przemysł górniczy.

Domeyko, choć większość życia spędził na emigracji, cały czas utrzymywał relacje z rodakami. W

ostatnich latach życia podróżował po Europie. W lipcu 1887 roku, w wieku 85 lat, został mianowany doktorem honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zmarł 23 stycznia 1889 roku w Santiago i został pochowany z honorami państwowymi.

„Na mapie Chile pozostała na trwałe nazwa pasma górskiego Cordillera Domeyko i miasto Domeyko, a w podręcznikach mineralogii minerał domeykit” – czytamy na jednej z plansz.

Na wystawie znajdziemy archiwalne zdjęcia z różnych okresów życia i pracy wybitnego Polaka, jak również nieliczne o nim wspomnianie w czeskiej prasie. Wystawę otwórkę do piątku w godz. 8.00-15.00.



Na jednej z plansz wystawowych znajdziemy okładki książek Domeyki i o Domeyce, monety, medale i znaczki pocztowe z jego portretem. Fot. Ośrodek Dokumentacyjny KP

siedzibie Kongresu Polaków przy ul. Grabińskiej w Czeskim Cieszynie od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00. (dc)

pre-teksty i kon-teksty /213/



Krzysztof Łęcki

Sprawiedliwość, traktaty i wojna

Zapowiadałem tydzień temu, że będzie felieton o sprawiedliwości – i jest. Choć w treści – bo nie w przesłaniu – nieco inny, niż wcześniej zamierzałem. Do problemu sprawiedliwości ujmowanej bardziej ogólnie obiecuje powrócić, a teraz proponuję rollercoaster – stąd, od tego co na ekranie telewizora, do starożytności. Zaczyniamy od współczesności.



W kontekście „specjalnej operacji wojskowej” Federacji Rosyjskiej na Ukrainie, czyli po ludzku mówiąc inwazji wielkiego mocarstwa na znacznie mniejszego sąsiada przypomina się – jakoś z rzadka i raczej wstydliwie – tzw. Memorandum Budapeszteńskie. To, podaje za Wikipedią: „porozumienie międzynarodowe niemające statusu traktatu podpisanego w grudniu 1994 roku w Budapeszcie, na mocy którego Stany Zjednoczone, Rosja i Wielka Brytania zobowiązały się do respektowania suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy, oraz powstrzymania się od wszelkich gróźb użycia siły przeciwko jej niepodległości i integralności terytorialnej, a Ukraina zobowiązała się do przekazania strategicznej broni nuklearnej Rosji i przystąpienia do układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej”. I co? I jakoś zapominano o tych ustaleniach, kiedy Rosja w roku 2014 zajmowała Krym. A dzisiaj? Dzisiaj – tak jak zawsze. Obiecałem rollercoaster „stąd do starożytności” więc – proszę.



Już dawno temu generał George C. Marshall (ten od planu Marshalla, który umożliwił odbudowanie zachodniej Europy po zakończeniu II wojny światowej) wątpił, „czy ktoś, kto nawet nie rozważał w pamięci okresu wojny peloponeskiej i upadku Aten, będzie w stanie myśleć w pełni rozsądnie i mieć ugruntowane poglądy (...) na temat aktualnych spraw międzynarodowych”. Ale nie główny motyw „Wojny peloponeskiej”, czyli tzw. pułapka Tukidydesa będzie nas interesować. To czy dzisiaj w „pułapce Tukidydesa” rolę Aten i Sparty odgrywają Stany Zjednoczone i Chiny, czy może miejsce Chin zajęły jednak Niemcy, o tym wszystkim mówiono i pisano ostatnio już wystarczająco dużo – kto ciekaw, z taką perspektywą oglądania współczesności już się oswoił. Korzystając z okazji chciałbym jednak – jak wspominałem: nie bez związku z dzisiejszymi politycznymi i wojennymi emocjami – podsunąć Państwu dwa epizody z trwającej bez mała trzydziści lat greckiej wojny domowej. Pierwszy epizod to Plateje. Małe greckie polis, niezwykle zasłużone w odparciu perskiej inwazji na Grecję pół wieku przed wybuchem wojny opisanej przez Tukidydesa. Platejczycy jako jedyni walczyli u boku Ateńczyków w słynnej bitwie pod Maratonem, później brali udział we wszystkich innych bitwach z Persami. To właśnie wtedy, po pokonaniu Persów – właśnie pod Platejami – wszyscy Hellenowie uroczyście przysięgali, że nikomu nie będzie wolno prowadzić przeciw Platejom wojny niesprawiedliwej, a gdyby kto chciał je ujarzmić, wszyscy Grecy im pomogą.



Drugi epizod – to przypadek zaatakowanej przez Ateńczyków małej wyspki Melos – opisany został przez Tukidydesa w słynnym dialogu melijskim, uznawanym za lekcję politycznego realizmu. Podam z niej tylko jeden argument wysuwany przez Ateńczyków: „Przecież jak wy tak i my doskonale wiemy, że sprawiedliwość w ludzkich stosunkach jest tylko wtedy momentem rozstrzygającym, jeśli po obu stronach równe siły mogą ją zagwarantować: jeśli zaś idzie o zakres możliwości, to silniejsi osiągają swe cele, a słabsi ustępują”. Tyle Tukidydes. Mieszkańcy Melos stanęli do nierównej walki. Kiedy zaś w końcu pokonani poddali się Ateńczykom, ci męczącymi wymordowali, zaś kobiety i dzieci oddali w niewolę. Nie wygląda to specjalnie. Czy tak zachwalany ostatnio realizm polityczny ma swoje granice? Ależ – tak. Wynikiem wojny peloponeskiej była wszak zagłada całego greckiego świata, a nie tylko skazywanych na zagładę małych polis jak Plateje czy wyspek takich jak Melos – to także upadek Aten, a niewiele później Sparty. I to właśnie ten puenta – do przemyślenia przez wszystkich realistów politycznych. W skali globalnej i w skali lokalnej.



Ale pół wieku minęło – zmieniły się okoliczności i konteksty. I tak Plateje oblegać zaczęli pospołu Spartanie i Tebańczycy,

notabene ci ostatni walczyli kiedyś u boku Persów przeciw zjednoczonym w walce o wolność Grekom. I co? I na nic zdało się Platejczykom powoływanie się na święte zobowiązania dawnych greckich sprzymierzeńców. Przypomnienia o dawnych przysięgach tak skwitował król Sparty Archidamos: „Sprawiedliwie mówicie, mężowie platejscy, byleby czyny wasze odpowiadały słowom. Zgodnie z zapewnieniami danymi przez Pauzaniasza zachowajcie swoją niezawisłość i pomoście uzyskać wolność tym wszystkim, którzy kiedyś mieli udział we wspólnym niebezpieczeństwie (tj. walczyli z inwazją perską – K. Ł), a teraz są pod panowaniem ateńskim”. Platejczycy związani układem z Atenami (gdzie znajdowały się ich kobiety i dzieci) nie mogli przyjąć warunków stawianych przez Archidamosa – uwierzyli za to zapewnieniom Ateńczyków, które tak przedstawili im wysłani do Aten posłowie: „Platejczycy, Ateńczycy twierdzą, że od czasu zawarcia przymierza nigdy nie pozwolili was skrzywdzić i że teraz także nie będą się obojętnie przyglądać waszym krzywdom, lecz przyjdą wam z pomocą ze wszystkich sił. Zaklinają was na przysięgę złożoną przez waszych ojców, żebyście żadnych zmian nie wprowadzali do zawartego z nimi układu”. No cóż, Ateńczycy pozostali przy gorących słownych zapewnieniach i pozostawili Platejczyków samym sobie. Na pastwę wojennego losu – skądinąd łatwo w tym przypadku przewidziane. A Spartanie? Kiedy po długim oblężeniu, pokonani Platejczycy zdali się na wyrok spartańskiego sądu, wytoczono im proces, który uznać można za mieszaninę parodii i groteski. Spartanie – mieszkańcy Lakonii byli jak wiadomo lakoniczni. Po kolei każdemu z nich zadawano jedno tylko pytanie – „czy w czasie obecnej wojny w czymś przysłużył się Spartanom?”. Pytanie było retoryczne, toteż i odpowiedzi – oczywiste. Nie, oczywiście Platejczycy nie oddali Spartanom żadnych przysług w tej wojnie – zaś ich dawne zasługi poszły w zapomnienie. Wszyscy obrońcy Platejów zostali zamordowani.



W Odlewni Kultury urządzane są projekcje filmowe, warsztaty dla dzieci, młodzieży i dorosłych, prelekcje podróżnicze, czasem załapać się można na grill lub jakieś spontaniczne spotkanie. Jeśli przeciągnie się do późnych godzin nocnych, żaden problem – na zapleczu znajduje się kilka pokoiów gościnnych. Założycielka miejsca to nie tylko etnologa, ale folklorystka i skrzypaczka, związana od najmłodszych lat z beskidzkimi kapelami. W Odlewni regularnie odbywa się więc ludowe muzykowanie, prowadzone są zajęcia z gry na skrzypcach i edukacji regionalnej. Nawet jeśli nie zachęciłem do patrzenia pod nogi i spacerów śladem hydrantów, zachęcam do wypadu do Węgierskiej Górki. Odlewnia Kultury pokazuje, że mając serce i głowę pełną pomysłów można łączyć krajoznanstwo z industrialnym, góralszczyznę z odlewnictwem, a animacja kulturalna może być – dostownie i w przenośni – sposobem na życie.

PODRÓŻE MAŁE I DUŻE. Poleca Jakub Skalka /18/



Jakub Skalka

Patrz pod nogi!



Fot. JAKUB SKALKA

Pędząc do sklepu – nie mamy dość czasu. Idąc do pracy – nie mamy głowy. Spacerując w wolnych chwilach, cieszymy oczy widokiem starówki lub otaczającej przyrody i choć pozornie nic nie stoi nam na przeszkodzie, jesteśmy zbyt zaabsorbowani, by to robić. Warto tymczasem patrzeć pod nogi. Nie tylko dlatego, żeby się nie potknąć, ale by jeszcze skuteczniej łowić inspiracje.

Ulice i chodniki, zwłaszcza miejskie, to ich prawdziwa skarbnica. Obok betonowych płyt i kładzionego współcześnie bruku, gdzieś tam wciąż dominują kostki układane za czasów „nieboszczyki Austrii”, a w mniej uczęszczanych uliczkach znaleźć można nawierzchnię pamiętającą cieszyńskich Piastów. No mówiąc o hydrantach i studzienkach kanalizacyjnych, bo to... to dopiero jest historia!

Na Śląsku Cieszyńskim wciąż, choć coraz rzadziej, możemy natknąć się na wyroby lokalnych odlewni: Kislinga i Skrobanka, kiedy indziej Rudolfa Schmidta z Białej lub inne, trudniejsze do zidentyfikowania. Trafiają się także żeliwne elementy z inskrypcją „WG” lub, już nieco mniej enigmatyczna, „Węgierska Górka”. Co się pod nią kryje?

Odlewnię Żeliwa „Węgierska Górka” możemy z przymrużeniem oka uznać za rówieśniczkę trzynieckiego „Werku”, ponieważ budowę zakładu hutniczego w okolicznej Cięcinie rozpoczęto jeszcze w 1838 roku. Profil działalności zakładu ustalili się jednak nieco inaczej i po kilku latach huta ustąpiła miejsca odlewni żeliwa oraz fabryce armatury. Jeszcze przed wojną odlano tu największe na świecie żeliwne rury wodociągowe, które następnie, podobnie jak inne wyroby, stały do ośrodków w całej Polsce i Europie.

Pomimo kolejnych wojen światowych przedsiębiorstwo wciąż się rozwijało, a wraz z nim cała miejscowość. Wokół zakładów wyrósł kompleks budynków służących pracownikom: osiedle mieszkaniowe, magazyny, łaźnia, nawet gospoda hutnicza czy kino. Po wojnie zneutralizowana, w okresie transformacji ustrojowej wtrónie sprywatyzowana, weszła w posiadanie francuskiego koncernu. W polskie ręce wróciła w 2010 roku i wciąż działa, zatrudniając ponad 200 osób i produkując tysiące ton odlewów rocznie.

Węgierska Górka to jednak znacznie więcej niż centrum przemysłowe. To serce Beskidu Żywieckiego, którego szczyty otaczają miejscowości z każdej strony. To także bogata oferta kulturalna, zapewniana między innymi przez Odlewnię... Kultury.

Przydatne informacje

Adres:

ul. Przemysłowa 16,
34-350 Węgierska Górka

Otwarte: 10.00-16.00 (wtorek-niedziela)
lub po uzgodnieniu

Koszt: bezpłatnie

Telefon: +48 789 412 058

Strona internetowa:

<http://www.odlewniakultury.pl/>

Ten prywatny klub kultury nawiązuje do lokalnych tradycji przemysłowych nie tylko nazwą – powstał w marcu 2019 roku w części dawnego magazynu. Jego założycielka, Ewa Nowak, jest etnologą, związaną z cieszyńskim USiem. Wrażliwa na historię ludzi i miejsc, stara się przypominać historię zakładu i jego pracowników. Każdy gość Odlewni Kultury może załapać się na kawę, herbatę, lemoniadę lub piwo i opowiedzianą z pasją opowieść o przeszłości podczas zwiedzania poświęconej fabryce wystawy. Do tradycji odlewniczych nawiązują też elementy wystroju klubu – od żeliwnych wyrobów, po zegar, dawniej odmierzający czas pracy na hali, a dziś odmierzający godziny kolejnych zajęć.

W Odlewni Kultury urządzane są projekcje filmowe, warsztaty dla dzieci, młodzieży i dorosłych, prelekcje podróżnicze, czasem załapać się można na grill lub jakieś spontaniczne spotkanie. Jeśli przeciągnie się do późnych godzin nocnych, żaden problem – na zapleczu znajduje się kilka pokoiów gościnnych. Założycielka miejsca to nie tylko etnologa, ale folklorystka i skrzypaczka, związana od najmłodszych lat z beskidzkimi kapelami. W Odlewni regularnie odbywa się więc ludowe muzykowanie, prowadzone są zajęcia z gry na skrzypcach i edukacji regionalnej.

Nawet jeśli nie zachęciłem do patrzenia pod nogi i spacerów śladem hydrantów, zachęcam do wypadu do Węgierskiej Górki. Odlewnia Kultury pokazuje, że mając serce i głowę pełną pomysłów można łączyć krajoznanstwo z industrialnym, góralszczyznę z odlewnictwem, a animacja kulturalna może być – dostownie i w przenośni – sposobem na życie.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY



Wanda Miech w swoim żywie. Fot. ARC

Gdy pianiści celebrytują...

W piątkowy wieczór w Anielskiej Kawiarni w karwińskiej bibliotece obchodzone urodziny dwóch bezkonkurencyjnych pianistów powiązanych ze Szkołą Muzyczną B. Smetany – Lukáša Michela i laureatki plebiscytu Tacy Jesteśmy, Wandy Miech.

Sala pełna była gości: przyjaciół pani Wandzi i pana Lukáša oraz znanych miejscowych osobistości ze sfery muzyki i kultury. W repertuarze nie brakuje utworów wielkich kompozytorów, takich jak Mozart, Chopin, Dvořák, Liszt, Rachmaninow, Brahms czy Smetana, a koncert uwydatniło niejedno „forte”.

Gościem Lukáša był klawecista Daniel Svoboda, który z pasją wykonał np. „Sonatę dla klarnetu i fortepianu” Francisca Poulenca. Lukáš

zaprośił też mezzosopranistkę Dominikę Škrabalovą, która wykonała między innymi arię „Jeżibaby” z opery „Rusalka” – oboje goście pana Michela zachwycili widownię tak, że zasłużyli na podwójne oklaski. Pani Wanda, czarująca jak zwykle swoją mądrością i wigorem, rozbaławiła gości powtarzając „Tym razem nie twierdzą, że gram dla Was po raz ostatni, bo wszyscy już się z tego śmiejeją”. Pani Wanda obchodziła bowiem już 93. urodziny, przez co inspirowała wszystkich swoją pasją i znakomitą kondycją pianistyczną. Koncert zagaiła pońsowym „Walcem Es dur, op. 18” Fryderyka Chopina, wykonała też radosny utwór z cyklu „Czeskie tańce”, Bedřicha Smetany – „Skoczną”, jak na urodzinową imprezę przystało.

Był jednak też taki moment, gdy na widowni zapanował spokój i pogoda ducha, a wszyscy przenieśli się w myślach w głąb lasu – iluzję strumyka i śpiewu ptaków wytworzyła pani Wanda w etudzie Liszta „Szumienie lasu”. Gościem pani Wandzi był bas Lech Gattnar, jej były uczeń, który zaśpiewał m.in. „Ten zegar stary” Stanisława Moniuszki.

Cały wieczór powiązała pięknie słowem Katerina Michlowa, pianistka i małżonka solenizanta, która weszła na widownię konferansjerką. Nikogo więc nie zaskoczył, że koncert zakończył się oklaskami na stojąco – w końcu, gdy pianiści celebrytują, to właśnie ich goście na widowni otrzymują bezcenny prezent: muzykę, którą zapamiętają sto lat, sto lat!

Katarzyna Gattnar



Alternatywy 4
Niedziela 8 maja, godz. 6.55



PIĄTEK 6 MAJA

6.00 Polonia 24 6.30 Leńniczówka (s.) 7.00 Smaki polskie. Kąski z gąski 7.15 World News Flash 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama kraj 10.45 Pytanie na śniadanie 11.30 Na sygnale. To musi być miłość (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Turystyczna jazda (mag.) 12.35 M jak miłość (s.) 14.15 Szansa na sukces. Opole 2022 2. Myslovitz 15.15 Wiadomości 15.25 World News Flash 15.40 Bajki naszych rodziców. Wielka podróż Bolka i Lolka 16.00 Remiza (s.) 16.30 Na sygnale (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Zakochaj się w Polsce. Szlak rzeki Krutyni (mag.) 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Studio Lwów 18.30 Informacje kulturalne 18.50 Polonia Express 19.10 Olá Polonia 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.15 Na dobre i na złe (s.) 21.15 Sanatorium miłości 4 (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Dziewczyny ze Lwowa (s.).

SOBOTA 7 MAJA

6.15 Polonia 24 6.45 World News Flash 7.05 Giganci historii. Architektki i genesa Holocaustu (teleturniej) 7.55 Pytanie na śniadanie 11.55 Karino (s.) 12.25 Na dobre i na złe (s.) 13.20 The Voice of Poland 12 16.00 Kulturalni PL 17.00 Teleexpress 17.20 M jak miłość (s.) 18.10 Szansa na sukces. Opole 2022 2. Krystyna Giżowska i Andrzej Rybiński 19.10 Kabaretowe Naj. Zabawne i odwieczne problemy w rodzinie 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Drogi wolności. Niedziela palmowa 21.25 Życie na gorąco. Tupanaca (s.) 22.55 Kabaret. Super Show Dwójki 2 0.00 World News.

NIEDZIELA 8 MAJA

6.15 Program rozrywkowy 6.55 Alternatywy 4 (s.) 8.05 Zielone kasztany 9.35 Życie według świętego Jana Pawła II. Wolność 9.50 Słowo na niedzielę. Drugi tłum 10.00 Transmisja mszy świętej z sanktuarium Męczeństwa św. Stanisława w Krakowie na Skalce 12.10 U Pana Boga za piecem 14.15 Alternatywy 4 (s.) 15.15 Niedziela z... Warszawską Operą Kameralną 16.05 Leńniczówka (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 M jak miłość (s.) 18.15 Debaty Polonia 24 18.50 Powroty (mag.) 19.10 Lajki! 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Program rozrywkowy 22.00 Ojciec Mateusz (s.) 22.50 Kabaretowe Naj. Zabawne i odwieczne problemy w rodzinie 23.25 Słownik polsko@polski 0.00 World News.

PONIEDZIAŁEK 9 MAJA

6.00 Słownik polsko@polski 6.30 Sandomierska mozaika 6.50 Rok 1982. Kalendarium 7.00 Smaki świata - pośród mórz 7.30 Pytanie na śniadanie 10.40 Panorama 10.45 Pytanie na śniadanie 11.10 Zoom Polonii 11.11 Smaki polskie. Kurczak w sosie sliwkowym 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Drogi wolności. Niedziela palmowa 13.15 Ojciec Mateusz 26 (s.) 14.00 Kulturalni PL 15.05 Program rozrywkowy 17.00 Teleexpress 17.20 Słownik polsko@polski 17.50 Gra słów. Krzyżówka

(teleturniej) 18.20 Studio Lwów 18.55 INFO V4+ 19.20 Polacy świata. Jan Czesław Wysocki 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Czas honoru 3. Przed sądem (s.) 21.55 Zoom Polonii 22.05 Polonia 24 22.35 Res Poloniae. O Polsce z oddali 23.00 Polskie dziedzictwo 23.30 Remiza (s.).

WTOREK 10 MAJA

6.00 Polonia 24 6.30 Pożyteczni! 7.00 INFO V4+ 7.15 World News Flash 7.30 Pytanie na śniadanie 10.40 Panorama 10.45 Pytanie na śniadanie 11.05 Zoom Polonii 11.10 Smaki polskie. Smaki polskiej wiewiórzki 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Czas honoru 3 (s.) 14.05 Giganci historii. Stanisław August Poniatowski 15.00 Wiadomości 15.15 World News Flash 15.30 Przystanek Historia. Technologie w służbie historii 15.50 Ale talent. Pączkowska układanka 16.00 Remiza (s.) 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Studio Wschód 17.50 Nad Niemnem (mag.) 18.10 Studio Lwów 18.30 Informacje kulturalne 18.45 Notacje katyńskie. Czesław Cywiński 19.00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej 20.15 Wiadomości, sport, pogoda 21.00 Konkurs Piosenki Eurowizji - Turyn 2022 23.10 Zoom Polonii 23.15 Polonia 24 23.45 Muzeum Polskiej Piosenki. „Znamy się tylko z widzenia” - Trubadurzy 0.00 Midnight News.

ŚRODA 11 MAJA

6.00 Polonia 24 6.30 Qulszoł - kulinarne potyczki 7.00 Nad Niemnem (mag.) 7.15 World News Flash 7.30 Pytanie na śniadanie 10.40 Panorama 11.05 Zoom Polonii 11.10 Smaki polskie. Smaki polskiej wiewiórzki 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Przystań 14.00 Aktorka bez granic. Polski Teatr w Toronto 15.00 Wiadomości 15.20 World News Flash 15.35 Animowanki. Rodzina Treffiaków 15.40 Nela Mała Reporterka. Oko w oko z lampartem morskim 16.00 Remiza (s.) 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Reportaż 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Studio Lwów 18.30 Informacje kulturalne 18.50 Kierunek Zachód 19.10 Magazyn z Wyp 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Dom nad rozlewiskiem (s.) 22.00 Zoom Polonii 22.05 Polonia 24 22.35 Aktorka bez granic. Polski Teatr w Toronto 23.30 Remiza (s.).

CZWARTEK 12 MAJA

6.00 Polonia 24 6.30 Korona królów 6.55 Co dalej? 7.15 World News Flash 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama 10.45 Pytanie na śniadanie 11.05 Zoom Polonii 11.10 Smaki polskie. Smaki polskiej wiewiórzki 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Dom nad rozlewiskiem (s.) 14.00 Rozszczępieni 15.00 Wiadomości 15.20 World News Flash 15.35 Bajki naszych rodziców. Reksio 16.00 Remiza (s.) 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Stacja innowacja 17.40 Mój czas. Paweł i Łukasz Golcowie 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Studio Lwów 18.30 Informacje kulturalne 18.50 Wilnoteka 19.10 W obiektywie Polonii 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Program rozrywkowy 21.00 Konkurs Piosenki Eurowizji - Turyn 2022 23.10 Zoom Polonii 23.15 Polonia 24 23.45 Muzeum Polskiej Piosenki.

Polak Roku 2021 na Litwie

Zaszczytny tytuł Polaka Roku 2021 na Litwie otrzymała wiceprezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” Krystyna Dzierżyńska. Gala podsumowania kolejnej edycji plebiscytu odbyła się po raz 24., w niedzielne popołudnie, 24 kwietnia, w Domu Kultury Polskiej w Wilnie.



Robert Mickiewicz, redaktor naczelny „Kurier Wileńskiego” oraz Polak Roku 2021 Krystyna Dzierżyńska. Fot. MARIAN PALUSZKIEWICZ

Podobnie jak w poprzednich latach tegoroczny konkurs miał na celu uhonorowanie osób, które w sposób szczególnie zasłużyły się polskości i polskiej społeczności na Litwie i poprzez swoją działalność w mijającym roku trwale zapisały się w naszej polskiej kronice zdarzeń.

Robert Mickiewicz, redaktor naczelny „Kurier Wileńskiego”, podczas gali powiedział, że osoby zajmujące się oświatą nie po raz pierwszy dominują wśród finalistów naszego plebiscytu. I tak się stało również w tym roku. Jednak gdy typowano tę dziesiątkę, gdy wycinano kupony, gdy głosowano, nikt nie przypuszczał, że sytuacja w polskiej oświacie po raz kolejny skomplikuje się i dojdzie do tej niekorzystnej sytuacji w polskich szkołach.

Zygmunt Klonowski, wydawca „Kurier Wileńskiego”, również zwrócił uwagę, że w tegorocznym finale plebiscytu zostało uhonorowane całe polskie szkolnictwo na Litwie.

– Dzisiaj została wyróżniona Macierz Szkolna. Wiemy, na ile skomplikowane jest im pracować, przecież panuje bardzo ciężka sytuacja. Świat idzie do przodu, z jednej strony trzeba reformować szkolnictwo, z drugiej reformy to okazja, żeby docisnąć polskie szkoły. Trzeba umieć ławirować, oprócz tego trzeba też myśleć, dbać o poziom,

o nowe metody nauczania. Dzisiaj widzimy, że szkolnictwo, nie tylko polskie, jest bardzo upolitycznione. To naprawdę nie pomaga im pracować. To ogromny hamulec w rozwoju szkół. Bo szkoły czasami padają ofiarą partyjnych rozgrywek, partyjnej zemsty – mówił prezes Klonowski.

Krystynie Dzierżyńskiej gratulacje złożyli m.in.: Irmira Szmalec, konsul RP na Litwie, Małgorzata Stefanowicz-Pecela, dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie, Andrzej Dudziński z Ambasady RP, a także przedstawiciele rejonu wileńskiego, sołectniczego, święciańskiego, trockiego.

– Polskie szkolnictwo na Litwie, jak to już tu dzisiaj wybrzmiało, jest fundamentem polskiej tożsamości na Litwie. Właśnie w szkole młodzież, dzieci uczą się języka polskiego, zdobywają szlify, podstawy, które później umożliwiają im funkcjonowanie na Litwie – jako obywatele Litwy narodowości polskiej. Mam nadzieję, że ta nagroda będzie impulsem do dalszych skutecznych działań w tym kierunku – zaznaczyła Irmira Szmalec.

Małgorzata Stefanowicz-Pecela przyznała, że plebiscyt na Polaka Roku śledzi od dziecka, tak samo jak konkurs Dziewczyna „Kurier Wileńskiego” – Miss Polka Litwy. Jest to bardzo ważne wydarzenie środowiskowe, które mówi, co polskiej społeczności leży na sercu, co jest ważne. Ani nominowani, ani finaliści i zdobywcy głównego lauru nie są osobami przypadkowymi.

– Tak jak pani konsul zdążyła powiedzieć, jestem produktem polskiego szkolnictwa na Litwie. Staram się o nim opowiadać i świadczyć zarówno swoją pracą, jak i postawą, i w Polsce, i na Litwie, i wszędzie tam, gdzie mnie życie zanosí. Jestem bardzo wdzięczna życiu za to, że jestem absolwentką polskiej szkoły na Litwie – mówiła Małgorzata Stefanowicz-Pecela.

Andrzej Dudziński, kierownik i główny doradca Wydziału Polityczno-Ekonomicznego Ambasady RP, powiedział, że miał okazję uczyć się od pani Dzierżyńskiej, a także od Józefa Kwiatkowskiego, prezesa Macierzy Szkolnej, tego, gdzie tkwią problemy szkolnictwa polskiego na Litwie, a jest ich sporo.

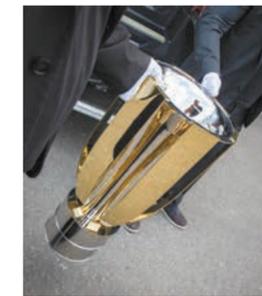
– Myślę, że będziemy wspólnie pracowali dalej, zwłaszcza nad tym, by w rejonie trockim, w Podbrodziu i w paru innych miejscach to polskie szkolnictwo zachować. Jest jeszcze wciąż wiele do zrobienia, ale z takimi ludźmi jak pani jestem przekonany, że będziemy w stanie to realizować – podkreślił Andrzej Dudziński.

Czytelnicy tradycyjnie okazali duże zainteresowanie 24. edycją konkursu, który na stałe wpisali się do kalendarza wydarzeń organizowanych przez „Kurier Wileński”. Do redakcji nadesłano 9453 kupony. Ostateczny wybór, po raz kolejny, dokonany został wspólnie z czytelnikami i kapitułą. Regulaminowo 50 proc. głosów (i głos decydujący) zależało od czytelników i 50 proc. od kapituły.

„Kurier Wileński”/LITWA

SPORT

Mistrzowska feta



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI (4), ZENON KISZA (4)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: Banik Ostrawa – Hradec Kralowej (sob., 19.00). **DYWIZJA F: Dzieńmo-rowice – Hawierzów (sob., 16.30), Karwina B – Bogumin (niedz., 10.15). MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Datynie Dolne – Oldrzychów, Jakubczowice – Lokomotywa Piotrowice, Bruszkperk – Slavia Orłowa (sob., 16.30). **IA KLASA – gr. B:** Stonawa – Jabłonków, Wracimów B – Śmitowice (sob., 16.30). **IB KLASA – gr. C:** Starzicz – Gnojnik (sob., 15.00). Oldrzychowice – Inter Piotrowice, Pietwałd – Raszkowice, Sucha Górna – Nydek, Sedliszcze – Lokomotywa Piotrowice B, Baszka – Wędrynia (sob., 16.30). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** Lokomotywa Łąki – Hawierzów B, G. Hawierzów – Sn Hawierzów, Cierlicko – Żuków Górny, V. Rychwałd – FC G. Będowice (sob., 16.30), F. Orłowa – Banik Dąbrowa (niedz., 16.30). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Chlebowice – Piosek (sob., 16.30). (jb)

W SKRÓCIE

PIŁKARSKIE ZALEGŁOŚCI – MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA: Jakubczowice – Bruszkperk 3:1, Oldrzychów – Pusta Polom 1:0; lokaty: 1. Karniów 54, 2. Břidlična 45, 3. Haj 40 pkt. **IA KLASA – gr. B:** Banik Olbrachcice – Stare Miasto 9:0 (29. i 4. Żyta, 48. i 56. Chumchal, 69. i 86. Cieslawski, 74. i 77. Golasowski, 41. Kubiena), Dobra – Bystrzyca 2:1 (15. Zicha, 87. Pánek – 74. Buryan); lokaty: 1. Rzepiszczce 48, 2. Olbrachcice 38, 3. Wracimów B 34 pkt. **IB KLASA – gr. C:** Pietwałd – Starzicz 7:1 (14. i 51. Budina, 27. O. Kostka, 45. Matějtek, 84. Knor, 86. Sklepek, 89. Novotný – 55. Petržela); lokaty: 1. Sucha Górna 51, 2. Raszkowice 48, 3. Wędrynia 47 pkt.

ZUBRZI ALBO PILZNO. OTO JEST PYTANIE. Wciąż nie wiadomo, z kim piłkarze ręczni Banika Karwina zagrają w finale Stragab Rail Ekstraligi. W półfinałowej serii pomiędzy Zubrzy i Pilznom po czterech meczach jest remis 2:2 i o wszystkim zdecydować będzie niedzielny pojedynek. – My możemy spać spokojnie. Czekamy na rozwój wydarzeń, ciesząc się z awansu do finału – stwierdził bramkarz Banika Karwina Nemanja Marjanović, pierwszoplanowa postać półfinałowej serii Karwiny z Dukłą Praga. Przypomnijmy, Banik zwyciężył w nakręszonym możliwym czasie, w trzech meczach 3:0.

ZŁOTE KOLCE ZNÓW BARDZO ATRAKCYJNE. Zaplanowany na 31 maja mityng Złote Kolce (Gładz Tetra) w Ostrawie wzbudził kolejne gwiazdy światowej lekkoatletyki. Arcyciekawie zapowiada się chociażby rywalizacja w sektorze skoku w dal, gdzie zaprezentuje się złoty medalista igrzysk olimpijskich, reprezentant Grecji Miltiadis Tentoglu. Inny mistrz olimpijski, Włoch Gianmarco Tamberi, powalczy z kolei w sektorze skoku wzwyż. (jb)



PRALNIA
Karolina

proponujemy:

- pranie pościeli, poduszek, kolder, narzut i pokrowców, obrusów, zasłon, odzieży roboczej, itp.
- ręczne prasowanie koszul
- usługa krochmalenia i maglowania do 24 godz.
- pakowanie w folię higieniczną

+420 602 110 408
+420 792 338 089

Trznieniec, ul. Horni 1145 (za byłym sklepem Hortex)
www.pradelnatrinec.cz
email: karolina@pradelnatrinec.cz

GŁ-299

CATERING
ZAREKŁO

Wypożycz sprzet gastronomiczny na każdą okazję

+48 730 537 077
www.cateringcieszyn.pl

GŁ-115

A JE SUCHO!
osuszanie mokrych ścian

www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213

GŁ-087

WRZOS Kamieniarstwo
Piękne nagrobki - Wyjątkowa oferta

Siedziba firmy
Hażlach, ul. Cieszyńska 20b
tel. +48 33 856 73 77

Filia
Cisownica, ul. Ustrońska 156
(5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej)

Informacje: Wędrynia nr 1044,
tel. +420 736 702 526

www.kamenictvi-wrzos.cz
tel. +48 606 452 479

GŁ-114

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZECHIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dąbkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefon: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšánská 38-9, 225 99 Praha 3, Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prc@cpost.cz • Reklamacje: tel. 800 300 302 • Kolportaż: PMS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK CR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYŃ: Czarownice z Salem (7, godz. 17.30); **SCENA BAJKA – CZ. CIESZYŃ:** Čert a Káča (7, godz. 14.00); ▲ O 3 królownach i 3głowym smoku (9, godz. 10.00);

CO W KINACH

BYSTRZYCA: Mimořádná událost (7, godz. 19.00); **JABLONKÓV:** Betlemské světlo (6, godz. 17.00, 19.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Láskva hory přenáší (6, godz. 19.30; 8, godz. 20.00; 9, godz. 17.30); Doktor Strange w multiwersum obludu (6, 7, godz. 20.00); Promlčeno (7, godz. 17.30); Sonic 2 – Szybki jak błyskawica (8, godz. 15.30); Po čem muži touží 2 (8, godz. 17.30); Známí neznámí (9, godz. 20.00); **CZ. CIESZYŃ – Central:** Sonic 2: Szybki jak błyskawica (7, godz. 15.30); Vyšehrad – Fylm (7, godz. 17.30); Doktor Strange w multiwersum obludu (7, 8, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Láskva hory přenáší (6, godz. 17.30; 7, godz. 20.00); Doktor Strange w multiwersum obludu (6, godz. 20.00; 9, godz. 14.30, 17.15; 8, godz. 16.45; 9, godz. 17.15); Sonic 2: Szybki jak błyskawica (8, godz. 14.30); Downton Abbey: Nowa epoka (8, godz. 19.30); Vyšehrad – Fylm (9, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Centrum:** Sonic 2 – Szybki jak błyskawica (6-8, godz. 17.00); Doktor Strange w multiwersum obludu (6-8, godz. 19.30); Láskva hory přenáší (7, 8, godz. 18.00); Encanto (8, godz. 10.00); Buika (9, godz. 17.00); Cud (9, godz. 18.00); Truposz (9, godz. 19.30).

CO W TERENIE

BYSTRZYCA – MK PZKO zaprasza 8. 5. o godz. 16.00 na kolejne rodzinne spotkanie w językiem ojczystym. W programie wykład profesora Kadłubca pt. „Piśmiennictwo na ziemi cieszyńskiej, czyli o tutejszej wartości słowa” i dyktando na wesoło (piszemy pod pseudonimem, samodzielnie lub w grupkach). Zapraszamy także rodziny z dziećmi, w czasie trwania wykładu i dyktanda zapewniamy warsztaty plastyczne dla pociech.

CZ. CIESZYŃ – Biblioteka Miejska przy ul. Havlíčce 6 zaprasza do „Avionu” 12. 5. o godz. 16.30 na prelekcję Zbyszka Pawlika pt. „Chorwacja pisana historią i krajoznawczo”. Wejściówki 40 kc. Prosimy o rezerwację miejsc pod nr. tel. 558 711 961 lub e-mail: noiva@noiva.tesin.cz.

▲ Majowy wykład MUR-u odbędzie się w środę 11. 5. o godz. 17.00 w Klubie „Dziupla”. Wojciech Świąć przedstawi „Tajemnice kpt. Karola „Radwana” Trojanowicza (1911-1980)”.

▲ PTA „Ars Musica” i Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa

Narodowościowego zapraszają na XXVI Przegląd Cieszyńskiej Pieśni Ludowej, który odbędzie się w środę 11. 5 o godz. 9.00 w ośrodku kultury „Strzelnicza”.

KARWINA – Uwaga rocznik 1946! W zeszłym roku z powodu pandemii nie udało nam się zorganizować spotkania klasowego z okazji 60 lat od opuszczenia murów szkolnych, dlatego komitet organizacyjny postanowił urządzić go z rocznym opóźnieniem. Spotkanie klasowe absolwentów klasy dziewiętej Szkoły Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania w Karwinie-Frysztacie z roku 1961 (opiekun klasowy naucz. Bronisław Pieczka) oraz absolwentów z roku 1960 klasy 8a (naucz. Aniela Bystroniowa) i klasy 8b (naucz. Irena Golasowska) odbędzie się w czwartek 12. 5. w salce na pierwszym piętrze w restauracji „Na Fryszackiej” w Karwinie-Frysztacie. O godz. 13.00 cieszymy się na wspólny toast i miłe pogawędki. Zgłoszenia u Lucji Donocik (tel. 591 154 243, 732 314 591, e-mail: lucjadonocik@email.cz).

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 10. 5. o godz. 15.00.

▲ MK PZKO zaprasza w sobotę 28. 5. od 15.00 do Domu PZKO na obchody jubileuszu 150-lecia Polskiej Szkoły w Karwinie-Raju. W programie występy „Dziwięku” i „Promyka”, wystawa okolicznościowa, odsłonięcie tablicy pamiątkowej, zwiedzanie budynku byłej szkoły oraz Spotkanie Absolwentów. Bufet i zabawa do rana zapewnione!

KLUB SENIORA „PRZYJAŹŃ” – Zaprasza na spotkanie w poniedziałek 9. 5. o godz. 17.00 do Domu Polskiego PZKO w Karwinie-Frysztacie.

LESZNA DOLNA – Zarząd MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze połączone z zapaleniem zniczy i położeniem kwiatów przy pomniku w Lesznej Dolnej (opodal Domu PZKO). Zebranie odbędzie się 8. 5. w Domu PZKO. Program: godz. 15.00 złożenie kwiatów przy pomniku, o godz. 15.30 zebranie sprawozdawcze.

PTTS „BŚ” – 7.5. autobus na wycieczkę na Wyżynę Krakowsko-Częstochowską odjeżdża z Karwiny o godz. 5.20, z Cz. Cieszyňa o godz. 5.50. Dopłata za przejazd autobusem wynosi 30 kc, będzie pobrana w autobusie. Bliższe informacje na www.ptts-bet-skidslaski.cz. Prowadzi Józef Piec, tel. 732 610 598.

▲ 8. 5. zapraszamy wszystkich do wyjścia na Wielki Jaworowy. O godz. 12.00 zainaugurujemy zabawę turystyczną z nagrodami „Przez kopce”. Będzie ognisko (parówki i chleb własne), harcerskie śpiewanie, turystyczne spotkanie. Wyjście na Jaworowy szlakami dowolnymi. Inf. na www.ptts-bet-skidslaski.cz, 777 746 320.

▲ 11. 5. zapraszamy na 6-kilometrowy spacer trasą rezerwatów przyrody Cieszyňa – Błogocice – Cieszyňa. Spacer można skrócić, powracając z Błogocic autobusem komunikacji miejskiej.

Spotykamy się w Cieszyńce przed budynkiem Celmy o godz. 9.00. Prowadzi Alfred Lotter, tel. 605 587 986.

RODZINA KATYŃSKA – Zarząd zaprasza 13. 5. o 10.00 na uroczystość wspomnieniową z okazji Święta Konstytucji 3 Maja oraz zakończenia II wojny światowej. Na spotkanie pod tablicami katyńskimi w Cz. Cieszyńce na Koteszynie zapraszamy członków naszej Rodziny oraz sympatyków. Po uroczystości pod pomnikiem zebranych członków Rodziny i gości honorowych zapraszamy do kontynuowania obchodów do Ośrodka Kultury „Strzelnicza” w Cz. Cieszyńce.

WYCIECZKA DO ŹRÓDEŁ OLZY – W niedzielę 15. 5. z okazji 20. rocznicy Rajdu Rowerowego do Źródeł Olzy na Gańczorzce, będzie również zorganizowana wycieczka autokarowa dla osób starszych. Odjazd autokaru: z Cieszyňa od Celmy o godz. 9.00, z Cz. Cieszyňa-Poczty (koło dworca kolejowego) o godz. 9.10, z Jablonkowa (Laszek Miejski) o godz. 10.00. Zwidzamy w Istebnej-Wilczy Muzeum Jerzego Kukuczki, a następnie pojedziemy pod Gańczorzę. Do Źródeł Olzy dojedziemy na piechotę (ok. 500 m leśną drogą pod górę). Odpisujemy „Płyniesz Olzo”. W drodze powrotnej możemy zatrzymać się jeszcze w kilku ciekawych miejscach. Uwaga! Zgłoszenia na wyjazd autokarowy w Polsce: w Cieszyńce w biurze Turystyki Kwalifikowanej „Ondraszek” przy ul. Bobreckiej 8 (25 zł od osoby) oraz w Czechach: w ZG PZKO przy ul. Strzelniczej 28 (130 kc od osoby).

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW I PŁOTÓW wszelkiego gatunku, 3 x lakier. GŁ-166

MASZ PROBLEM Z SAMOCHODEM? Naprawimy go! AUTOSERVIS - PNEUSERVIS Pamicar s.r.o., tel.: +420 608 120 706. GŁ-208

OGRODZENIA, BRAMY, meble ogrodowe, ocieplenia budynków, remonty, usługi budowlane. Tel: +48 511 579 636. GŁ-163

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-021

PIELGRZYMKI

CZ. CIESZYŃ – Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa zaprasza 21. 7. na XXVIII Pielgrzymkę Autokarową Zaolzie – Jasna Góra. W programie: Kalwaria Zebrzydowska i Częstochowa. Inf. i zgłoszenia: J. Franek, kom.: (+420) 739 002 715, (+48) 531 278 846, e-mail: frankowia2@gmail.com oraz w salce parafialnej w każdą niedzielę czerwca w godz. 11.30-12.00. Są również przyjmowane zgłoszenia na XVIII Pielgrzymkę Rowerową Zaolzie – Jasna Góra.

MK PZKO w Wierznioicach zaprasza w niedzielę 8 maja w godz. 9.00-17.00 na wystawę odpustową pt. „Ze zbiorów prywatnych Józefa Raczka”, która odbędzie się w Domu PZKO.

ŻYCZENIA

W tych dniach obchodzi swój jubileusz życiowy nasza wspaniała dyrygent

pani MARTA ORSZULIK

Z okazji urodzin przesyłamy szczerze i serdeczne życzenia wielu sukcesów i satysfakcji w pracy chóralnej, długich lat przepelnionych zdrowiem i szczęściem, dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego co najpiękniejsze i najmiłsze w życiu. Członkowie chóru „Stonawa”.

GŁ-292

Jestem pełna zachwytu z sobotniej folklorystycznej niespodzianki, którą przygotowali moi wychowankowie 30 kwietnia w nawiejskim PZKO. W tym miejscu chcę wypowiedzieć z głębi serca jedno wielkie „dziękuję”. Byłam zaskoczona, wręcz wyrwana z codziennego, zwykłego, szarego dnia w świat pełen miłości, gorących serc, ciepłych wypowiedzianych słów, które odbierałam od Was. Nie jestem w stanie ogarnąć całej atmosfery, która tam panowała od samego początku. Były oklaski, gromkie stolarstwo, a przede wszystkim całość oprawy muzyką i pieśnią folklorystyczną, które towarzyszą mi przez całe życie. Najbardziej je w życiu kochałam i nadal kocham, staram się je wszczepić następnym pokoleniom. Węć bardzo dziękuję kapeli „Nowina”, „Lipka”, „Rozmarynek”, „Polana”, a także mosteckim „Górolom” i „Bukoniowi”. Podziękowania kieruję również do prof. Daniela Kadłubca oraz Tacka Filipczyka, którzy przyczynili się słowem i upiększyli tę moją jubileuszową imprezę. Jeszcze raz z serca dziękuję!!!

Krystyna Mruzek

GŁ-298

WSPOMNIENIA

Dnia 8 maja obchodziliby 100. rocznicę urodzin mój Kochany Ojciec

STANISŁAW OCHMAN
z Lutyńi Dolnej

Jego serce umilkło na zawsze przed 7 laty. Jak trudno żyć bez Ciebie, Tato, bez Twego wsparcia i miłości...

Wspomina córka Halina. RK-025



W dniu 9 maja minie sto lat od przyścia na świat naszego Ukochanego Ojca, Dziadka i Pradziadka

śp. EMILIA TAŃCULI

Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. GŁ-262

NEKROLOGI

*Niech wam szumią białe brzozy,
placze czasem jarzębina
i skowronek niech wam śpiewa,
bo świat często zapomina.*

Dnia 3 maja odeszła na zawsze Ukochana Mama

śp. JADWIGA DZIADEK
z Wędryni GŁ-294

Serdeczne podziękowania ordynatorowi i całemu oddziałowi Chirurgii w Trzycie na Sośnie oraz wszystkim lekarzom i pielęgniarkom oddziału JIP za opiekę podczas hospitalizacji

śp. JADWIGI DZIADEK

Szczególne podziękowania kieruję do pani MUDr. Jolany Kawulokowej z Wędryni oraz Danuty Wałach z MEDICI. Iwona Dziadek. GŁ-295

PROGRAM TV

PIĄTEK 6 MAJA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie połoźne (s.) **9.55** Fanka (film) **10.20** Uśmiechy J. Pleskota **11.00** Nasze hobby **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Reporteryzacja TVC **14.40** Na tropie **15.05** Niewyjaśnione zgony **16.05** Łopatologicznie **17.00** Mieszkać jak... zapałony gracz **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Gliniarze i niemowlak (s.) **21.15** Wszystko-party **22.05** Zawodowcy (s.) **23.00** Kryminolog (s.) **0.00** Sprawy detektyw Murdocha (s.).

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Wędrowki z parą **9.00** Wyprawy w nieznaną **9.50** Cywilizacje **10.45** Najczarniejsza godzina starożytnego Egiptu **11.35** Naukowcy na usługach nazistów **12.25** Hitlerjugend **13.10** Ciekawości rekinów **13.30** 24 godziny paryskiego metro **13.55** Królestwo natury **14.20** Botswana **15.25** Afrykańskie pustkowia wzdłuż rzek **16.15** Podzielonny mózg **17.10** Czar Afryki **17.35** Mauritius **18.30** Heydrich – ostateczne rozwiązanie **18.55** Największe bitwy czółow **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Napad na ekspres (film) **21.55** Piano (film) **23.55** Fargo (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.40** Ulica (s.) **9.35** Facet (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.40** Doktorzy z Początków (s.) **14.00** Mentalista (s.) **14.55** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Pościg **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Survivor Czechy i Słowacja (reality-show) **22.55** 40 lat minęło (film) **1.30** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.).

PRIMA
6.10 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **8.50** Zoo (s.) **10.05** Incognito **11.25** Strażnik Teksasu (s.) **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.25** Policja kryminalna Montpellier (s.) **14.30** Agenci NCIS (s.) **15.40** Tak jest, szefie! **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kochamy nasze dzieci **22.00** Tata w domu (s.) **23.15** Tak jest, szefie! **0.30** Like House.

PRIMA
6.10 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **8.50** Zoo (s.) **10.05** Incognito **11.25** Strażnik Teksasu (s.) **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.25** Policja kryminalna Montpellier (s.) **14.30** Agenci NCIS (s.) **15.40** Tak jest, szefie! **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kochamy nasze dzieci **22.00** Tata w domu (s.) **23.15** Tak jest, szefie! **0.30** Like House.

SOBOTA 7 MAJA

TVC 1
6.00 Co umiały nasze babcie **6.25** Łopatologicznie **7.20** O głupiej żonie (bajka) **7.30** Bajka z wietrznego lasu (bajka) **8.45** Niewyjaśnione zgony **9.45** Gejzer **10.15** Ojciec Brown (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Jak szewc Dratewka został królewskim teściem (bajka) **14.00** Czarnowłosa (bajka) **14.30** Srebrny wiatr (film) **16.10** Hercule Poirot **17.55** Do szczęścia **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Piecze cały kraj **21.15** Karel Šíp – 70 lat śmiechu **22.40** Maigret i chłopiec z jedną rękawiczką (film) **0.15** Miejsce zbrodni - Berlin (s.).

TVC 2
6.00 Wojskowe maszyny **6.45** Cudowna Ameryka **7.35** Przyładek Złotej Nadzicy **8.30** Na rowerze **8.40**

Napoleon: życie i śmierć **9.40** Techniczne zabytki Czech **10.10** Futuroretro **10.40** Auto Moto Świat **11.05** Lotnicze katastrofy **11.55** Babel **12.20** Cuda ludzkiego geniuszu **13.15** Mój ojciec i jego ulubione obozy koncentracyjne **14.15** Piekło jest dla bohaterów (film) **15.50** Odkrywanie świata **16.40** Przygody pustkowi **17.35** Cudowna planeta **18.25** Okawango – rzeka marzeń **19.25** Czar Afryki **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Ucieczka do zwycięstwa (film) **22.00** Raid (film) **23.40** Bóg zemsty (film).

NOVA
6.00 Looney Tunes (s. anim.) **6.50** Scooby-Doo i Scrapy-Doo (s. anim.) **7.40** Książniczka na ziarnku grochu (bajka) **8.35** Twoja twarz brzmi znajomo **11.30** Przyprawy **12.25** Dzwono do TV Nova **13.00** Poradnik domowy **14.10** Zamieńmy się znanymi (reality-show) **15.30** Czarny rycearz (film) **17.20** Sześć dni, siedem noc (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Pościg: gwiazdne wydanie **21.40** Dzika furia (film) **23.50** Dama i Król (s.).

PRIMA
6.35 M.A.S.H. (s.) **7.40** Cyklosalon. tv **8.15** Ojciec w podróży **8.50** Auto-salon **10.00** Pierwsza kolacja **11.15** Kochamy Czechy **13.05** Morderstwa według Agathy Christie (s.) **15.00** Teść (film) **16.55** Sprawa Królik (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Gliniarz (s.) **21.30** V.I.P. morderstwa (s.) **22.55** 13 godzin (film) **1.50** Cliffhanger (film).

NIEDZIELA 8 MAJA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Srebrny wiatr (film) **8.00** O sprytniej córce rolnika (bajka) **8.15** Uśmiechy O. Víznera **8.50** Łopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.05** Plac wiejski (s.) **12.00** Pytania V. Morava **13.00** Wiadomości **13.05** Kłopoty wodnika Jakuba (bajka) **14.05** O rusalce (bajka) **15.00** Złote węgry (film) **16.25** Szpital na peryferiach (s.) **17.25** List do ciebie **18.25** Co umiały nasze babcie **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Ultimatum (s.) **21.10** Krawina w cieniu (film) **23.20** Sprawy detektyw Murdocha (s.) **0.10** Gejzer.

TVC 2
6.05 Slady, fakty, tajemnice **6.35** Hitlerjugend **7.25** Papierze – najbardziej wpływowy człowiek na świecie **8.05** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.20** Poszukiwania utraconego czasu **8.40** Czarnobyl **9.30** Historia świata **10.25** Szkoła miłości **11.05** Niebiański jeździec **11.30** Koleżanki na śmierć **12.25** Słowo na niedzielę **12.30** Magazyn chrześcijański **13.05** Magazyn religijny **13.35** Królestwo natury **13.50** Do szczęścia **14.20** Niewidzialna starożytna miasta **15.15** Na pływali z Lidą Engelową **15.45** Rozród na pustkowiu **16.40** Ukryte skarby **17.10** Bohaterowie starożytnej Grecji **18.00** Wędrowki z parą **18.25** Pataunia **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Cuda ludzkiego geniuszu **21.00** Niewidoczna starożytna miasta **21.55** Machete (film) **23.40** Hitler (film) **1.10** Queer.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.40** Ulica (s.) **9.40** Tajemniczy szef – Słowacja (reality-show) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.40** Doktorzy z Początków (s.) **14.05** Mentalista (s.) **15.00** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **22.30** Policja Chicaga (s.) **23.25** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **1.10** Mentalista (s.).

PRIMA
6.10 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **9.20** Gliniarz (s.) **10.30** Poradnik domowy **11.30** Strażnik Teksasu (s.) **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.30** Policja kryminalna Montpellier (s.) **14.35** Agenci NCIS (s.) **15.40** Tak jest, szefie plus rien (film) **23.05** Koncerty farmaceutyczne.

NOVA
6.15 Looney Tunes (s. anim.) **7.10** Scooby-Doo i Scrapy-Doo (s. anim.) **8.25** O królownie Amelii (bajka

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

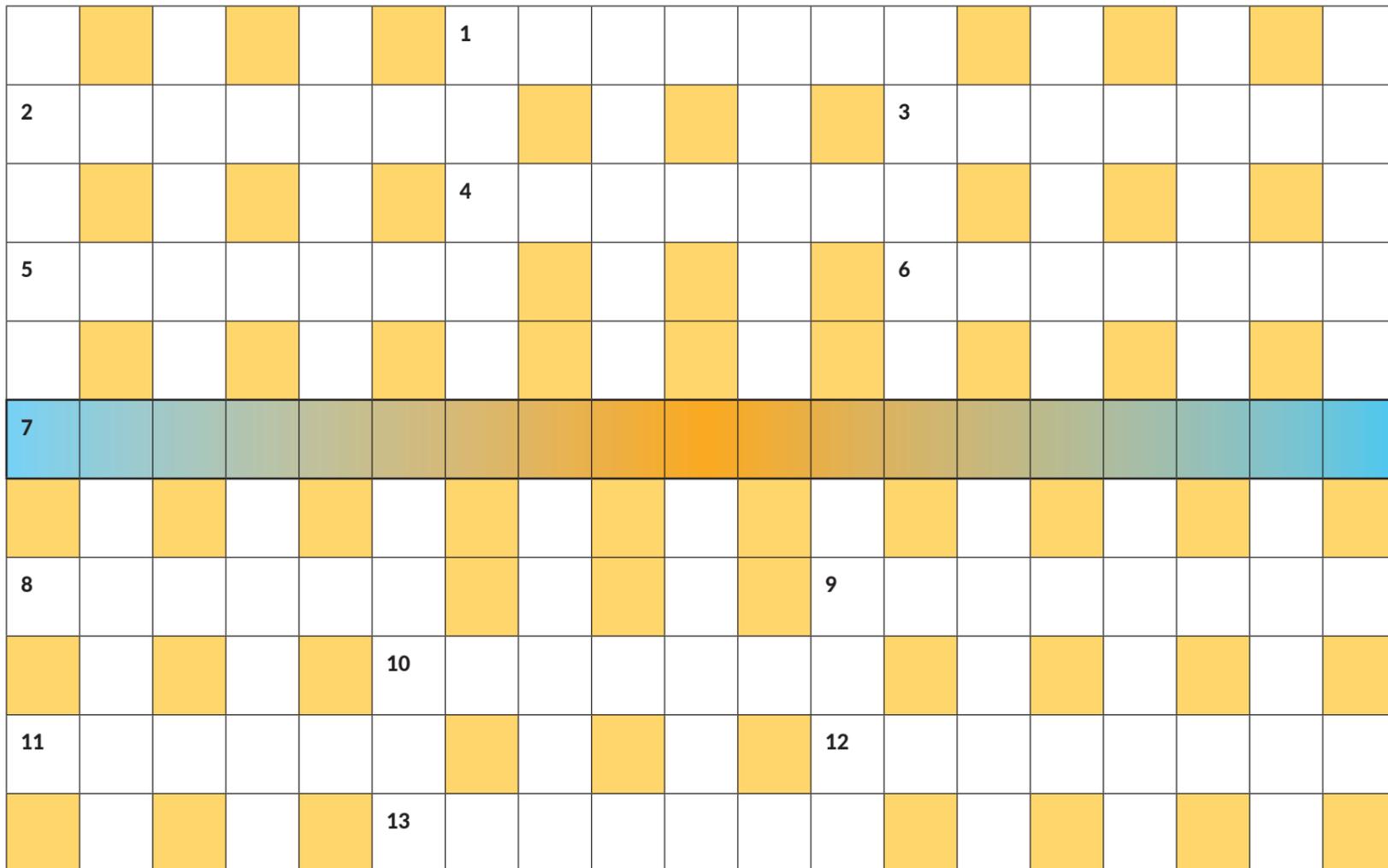


...tak jest

• Dziś ponawiamy propozycję wycieczki do Bogumina. Archiwalna fotografia pochodząca z publikacji „Olza od pramene po ujście” pod redakcją Ireny Cichej, wydawnictwo Region Silesia, ukazuje dawny dworzec.

Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę 18 maja. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 22 kwietnia otrzymuje **Alexander Pieczka z Karwiny-Mizerowa**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 22 kwietnia: CYTATY WYRYWAJ DLA SIEBIE

Rozwiązaniem krzyżówki jest przysłowie koreańskie.

POZIOMO:

1. Hidehiko, japoński judoka i zawodnik MMA, mistrz olimpijski w judo z 1992 roku
2. cieniutka do akupunktury
3. dojrzałości albo na prawo jazdy
4. marka autobusów produkowanych przez MAN Truck & Bus AG
5. niewielki salon
6. obecnie Iri, główna rzeka Lakoni, w delcie leżała starożytna Sparta

7. ROZWIĄZANIE DODATKOWE

8. bije sierpowym, nokautuje
9. budynek, rezydencja, w której sprawuje urząd ambasador
10. realizator koncepcji filmu, programu telewizyjnego, sztuki teatralnej
11. lampa elektronowa o ośmiu elektrodach
12. kamionkowa miseczka z dwoma uchwytyami
13. bateryjne źródło światła.

PIONOWO:

AENEAS, BASSAR, GADŻET, GRDYKA, IGLICE, IWONKA, MIELEC, NESTOR, ROSTOK, SIODŁO, SŁONKO, SMĘTNE, SZARFA, TABELA, UNESCO, WERRAL, YANKEE, WILSON, ZIARNA

Wyrazy trudne lub mniej znane:

EUROTAS, NELSONKA, NEOPLAN, YOSHIDA